Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 277. — ROK XLII. CZWARTEK 10 PAZDZIERNIKA 1935.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.	Redakcja niezamówionych rękopisów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·- zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Rzym—Londyn—Moskwa

Sytuacja powstała na skutek znanych uchwał Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego ma dwie strony. Jedną z nich stanowi niewątpliwie dodatni fakt potępienia włoskiej napaci. Jest jednak i druga. Mianowicie — rozpętana po zapadnięciu tych uchwał agitacja międzynarodówek socjalistycznych i komunistycznych.

„UKŁADY WINNY BYĆ DOTRZYMYWANE“. — Uchwała jednomyślna Rady Ligi Narodów, określająca wtargnięcie Włoch do Abisynji jako napaść, wywołała w Rzymie falę oburzenia. Nic dziwnego! Jest bowiem w tej uchwale napiętnowanie rządu włoskiego wobec opinji całego świata. I potępienie metod, przy których pomocy chciał zapewnić nowe przestrzenie dla ludności kraju... Mamy wszyscy wiele sympatji dla narodu, którego zasługi dla cywilizacji łacińskiej są bez konkurencji, a którego stolica jest drugą ojczyzną dla każdego Europejczyka. Jednak nad sentymentem dla wielkiego narodu włoskiego góruje rozsądek, a ten nam mówi, że Liga Narodów nie mogła inaczej postąpić. Zdeptanie paktu Ligi Narodów nie mogło pozostać bez surowego upomnienia. Naruszenie naczelnej zasady etycznej w stosunkach międzynarodowych: „pacta sunt servanda“ (układy winny być dotrzymywane) musiało być napiętnowane. Rozumiemy dobrze, że zawierane przez poszczególne państwa układy mogą być i są nieraz niesprawiedliwemi lub niemożliwemi do zachowania. Ale deptanie ich nie jest drogą odpowiednią do przywracania sprawiedliwości w życiu międzynarodowem. Prowadzi bowiem do anarchji i zmierza do wywołania „wojny wszystkich przeciw wszystkim“. Jak długo traktaty międzynarodowe obowiązują, tak długo należy je zachowywać. Tę podstawową zasadę życia międzynarodowego przypomniała wszystkim Liga Narodów potępiając Włochy. I na tem polega wartość tych uchwał dla życia międzynarodowego wogóle.

INTERES ANGLJI. — Wartość tego wydarzenia osłabia cokolwiek — nie myślimy przemilczać tego faktu — okoliczność, że nastąpiło ono w chwili, gdy włoska agresja zagroziła bezpośrednio Anglji. Jakkolwiek p. min. Hoare zapewniał niedawno, że, żądając reakcji Ligi Narodów na wystąpienie Włoch wobec Abisynji, Anglja kieruje się interesem ludzkości, są jednak momenty, które w innem nieco świetle stawiają jej obecne zachowanie się. Mianowicie jej stosunek do sprawy Mandżurji i Japonji, — jej rezerwa w trakcie konfliktu o Gran Chaco... Merytorycznie były to konflikty o tym samym charakterze, co obecny konflikt włosko-abisyński. A jednak reakcja Anglji była w stosunku do nich inna, niż obecnie... Wiemy dlaczego.

W sposób delikatny, ale zrozumiały, daje to Anglji do zrozumienia rząd Francji. Odpowiadając bowiem na pytanie Anglji, czy Francja byłaby gotową poprzeć ją na Morzu Śródziemnem na wypadek ataku Włoch, rząd Francji odpowiada: — owszem, ale pod warunkiem, że anglo-francuskie przeciwdziałanie napaści będzie obowiązywało obydwie strony także i gdzieindziej, np. na wypadek naruszenia traktatu lokarneńskiego przez Niemcy.

Wonne wieńce gładkich rozmów dyplomatycznych mają nieraz ukryte kolce. Nie brak ich także w ostatniej odpowiedzi Francji na pytanie Anglji. W bardzo delikatnej, ale dość przejrzystej, formie dał Paryż Londynowi do zrozumienia, że, jeśli już należy poważnie brać kodeks moralny życia międzynarodowego, jakim jest pakt Ligi Narodów, to należy go poważnie traktować nietylko wtedy, gdy chodzi o interes własny Anglji, ale zawsze, gdy ten pakt jest naruszany.

Może się to przyczyni do utwierdzenia zasad pokojowego współżycia narodów. Byłaby to pośrednia, a wielka, korzyść dla ludzkości powstała na skutek ostatnich decyzyj Ligi Narodów.

MOSKWA PRACUJE. — Jest jednak — jak zaznaczyliśmy wyżej — i odwrotna strona medalu. Stanowi ją — szczególnie żywa i gwałtowna agitacja socjalistyczno-komunistyczna. Agitacja ta działa w Europie, a także w kolonjach. Prasa angielska — nie bez zaniepokojenia — konstatuje ruch wojenny w dominjach i kolonjach Imperjum Brytyjskiego, w Bombaju, Kalkucie, w Delhi i w afrykańskich kolonjach Anglji. „Scotland Yard“ informuje, że w angielskich ośrodkach robotniczych istnieją ajentury komunistyczne, rozporządzające wielkiemi funduszami i wywierające wpływ na pewne koła „Labour Party“. Agitacja ta w kolonjach idzie pod hasłem: „walka z białymi“, — a w Europie: „precz z faszyzmem“. Koncentruje się ta agitacja dzisiaj we Francji, gdzie ma szczególnie pomyślne warunki pracy, bo rozporządzać może olbrzymim aparatem organizacyjnym zjednoczonego już całego frontu lewicy (komunistów, socjalistów i części radykałów).

O celach tej kampanji informują nas uchwały przyjęte na niedawnym kongresie Komiternu, przeciw którym — jak wiadomo — ostro protestował Waszyngton. — W jednej z tych uchwał po potępieniu Włoch i po wskazaniu na możliwość wybuchu wojny światowej powiedziano:

„Komuniści będą usiłowali zmienić wojnę imperjalną w wojnę przeciw faszystowskiemu militaryzmowi, przeciw burżuazji“.

Rzeczą więc jasną jest, że socjaliści i komuniści chcą konflikt włosko-abisyński zmienić w rewolucję światową o zwycięstwo marksizmu. — Widzi to Anglja, widzi to i Francja.

Nie myślimy przeceniać siły tej agitacji. Ale nie wolno jej lekceważyć. Przedewszystkiem nie należy jej iść na rękę. A wszelkie przewlekanie konfliktu będzie ułatwianiem Moskwie jej zbrodniczej roboty.

Jedynym sposobem uchronienia świata przed przerzuceniem się wojny na Europę i zarazem przed rewolucją bolszewicką będzie spieszne i stanowcze zastosowanie sankcyj.

W. Z.

Hiszpanja organizuje armję.

Madryt, 9. 10. (PAT.). Rząd poczynił w przemyśle krajowym poważne zamówienia materjału wojennego. Zamówienia dotyczą przedewszystkiem artylerji a specjalnie dział przeciwlotniczych. Zagranicą zakupiono licencje na budowę samolotów i czołgów.

WYROK NA HAUPTMANA ZAPADNIE W TYM TYGODNIU.

Trenton, 9. 10. (PAT). Z trzynastu sędziów Sądu Apelacyjnego, który zbiera się dzisiaj, 10 jest za skazaniem Hauptmana. Decyzja Sądu Apelacyjnego zapadnie prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu.

Abisyńczycy odebrali Aduę i Adjgrat.

(Telef. własny).

Berlin, 9 października. Nadeszły tu wiadomości, że Abisyńczycy odebrali w ciągu dnia dzisiejszego Aduę i Adigrat.

—ooOoo—

Berlin, 9. 10. (PAT.). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis Abeba, że według otrzymanych tam meldunków z frontu północnego miasta Adua i Adigrat zostały dziś po niezwykle zaciętych walkach odebrane przez wojska abisyńskie. Ze sprawozdania z pola walki wynika, że oddziały abisyńskie zaskoczyły Włochów, którzy zajęci byli umacnianiem swych pozycyj. Duch oddziałów abisyńskich jest jakoby znakomity. Przywódcy nie byli w stanie powstrzymać swych żołnierzy, którzy rwali się do dalszych ataków.

Abisyńczycy atakują Erytreę.

Rzym, 9. 10. (PAT). Reuter donosi, że poza potwierdzeniem wiadomości o usiłowaniu wojsk abisyńskich przedostania się do Erytrei pod Om Agher, brak dzisiaj wszelkich wiadomości o działaniach wojennych.

—oo—

Rzym, 9. 10. (PAT). „Mesagere“ donosi, iż samoloty włoskie dokonały lotu wywiadowczego nad miejscowością Vsokota, odległą o 150 km. na południe od Adui.

Tenże dziennik podaje, iż oddziały wojsk abisyńskich usiłowały przedostać się do Erytrei na wschód od linji ataku włoskiego. „Popolo di Roma“ donosi, że pierwszy korpus armji włoskiej, który zajął Adigrat był kontratakowany przez Abisyńczyków. Nad linjami włoskiemi ukazał się na bardzo znacznej wysokości samolot abisyński.

—ooOoo—

Dzień 8 października przeszedł spokojnie.

Rzym, 8. 10. (PAT). Ministerstwo prasy i propagandy ogłosiło dziś następujący komunikat:

Dzień 8 października przeszedł spokojnie na całym froncie. Dochodziło tylko do drobnych utarczek patroli na linji, zajętej przez armję tubylczą. Lotnicy którzy prowadzili loty wywiadowcze na południe od Makale nie zauważyli koncentracji sił nieprzyjacielskich. W czasie bitwy stoczonej przez 23 bataljon wojsk tubylczych w pobliżu Ambasebat w przeddzień wzięcia Adui Abisyńczycy ponieśli poważne straty. W Larria re prowadzona jest wytężona praca celem należytego zorganizowania zaopatrzenia armji.

Kłopoty Genewy z sankcjami.

Genewa, 9. 10. (PAT.) Dzisiaj przedpołudniem min. Eden odbył konferencję z przewodniczącym zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie procedury, jaka ma być zastosowana na dzisiejszem Zgromadzeniu Ligi Narodów. Procedura ta będzie ostatecznie ustalona na posiedzeniu prezydjum Zgromadzenia, które zapowiedziane jest na godz. 4 popołudniu.

Genewa, 9. 10. (PAT.) O godz. 12-tej odbyło się u min. Edena zebranie przedstawicieli dominjów w celach informacyjnych.

—oOo—

Genewa, 9. 10. (PAT.) Dziś o godz. 12.45 min. Eden złożył wizytę min. Beckowi i odbył z nim dłuższą konferencję.

Genewa, 9. 10. (PAT.) Posiedzenie Zgromadzenia Ligi odroczone zostało do godziny 17-ej. Posiedzenie prezydjum Zgromadzenia rozpoczęło się o godz. 14-tej. Korespondent Reutera twierdzi, że opóźnienie posiedzenia Zgromadzenia wywołane zostało różnicą poglądów na sprawę sankcyj ze strony Anglji i Francji.

Włochy protestują.

Londyn, 9. 10. (PAT.) Reuter donosi z Genewy o proteście włoskim wobec Ligi Narodów z powodu żądania rządu abisyńskiego, by poseł włoski w Addis Abebie opuścił Abisynję.

—ooo—

FRANCUZI ZBROJĄ SWOJE KOLONJE.

Dżibuti, 9. 10. (PAT.) Wczoraj przybył tu oddział wojsk francuskich w składzie 43 oficerów i 1000 żołnierzy.

O czem piszą inni?..

„Opanowanie Sejmu przez chłopów“.

Pismo „Przodownik Wiejski“, organ sanacyjnego Związku „Młodej Wsi, wyraża duże niezadowolenie z odbytych wyborów i pisze:

„Rzucone hasło wstrzemięźliwości agitacyjnej przez p. Premjera Sławka- było uzasadnione w stosunkach miejskich. W okręgach wiejskich agitacja w granicach rzeczowości byłaby poglądową nauką obywatelską o istocie zmian ustrojowych w państwie. Szerokie masy chłopskie w zmianach tych nie były i nie są zorjentowane należycie. Stąd brak zrozumienia i różnorodne negatywne komentarze spowodowane nieufnością chłopską do spraw nieznanych lub niejasnych. To również było przyczyną, że drobni rolnicy w okręgach czysto drobnorolnych głosowali na przedstawicieli obszarników, mimo kandydatury przedstawicieli drobnej własności. Największa liczbowo grupa posłów chłopskich przy małym procencie głosujących chłopów wskazuje na **możliwości opanowania Sejmu przez chłopów** przy całkowitem wykorzystaniu ordynacji wyborczej przez klasę chłopską. Cały tylko minus tkwi w tem, że grupa chłopska w nowym Sejmie nie jest reprezentowana przez silne indywidualności, któreby mogły wysunąć sprawy wiejskie na czoło zagadnień państwa twardo i nieustępliwie. Obawiamy się, że w tym składzie grupa posłów chłopskich nie sprosta zadaniu, jakie na niej ciąży jako na przedstawicielstwie interesów wsi“.

„Pracownie“ zamiast klubów sejmowych

„Wieczór Warszawski“ donosi:

„Jakkolwiek ukraińcy i żydzi utworzyli odrębne kluby, to jednak oficjalnie nie zostały one uznane, czego dowodzi fakt, że **odmówiono tym klubom lokali w gmachu sejmowym.** Będą to zatem kluby „lotne“, kuluarowe.

Liczne i obszerne sale, pozostałe po klubach, mają być urządzone, jako **pracownie dla posłów.** Czy przydział miejsc w tych pracowniach będzie dokonywany na zasadzie regjonalnej, czy według alfabetu lub koleżeństwa, — to na razie nie jest jeszcze wiadome. W każdym razie takie, na początek czysto lokalne zbliżenie może stopniowo zamienić się w polityczne pokrewieństwo. **Pracownie mogą przeistoczyć się w kluby**“.

Zmiany w Rosji sowieckiej.

„Kurjer Bydgoski“ rejestruje zmiany w życiu Rosji sowieckiej, jak przywrócenie stopni wojskowych w armji czerwonej, i kończy:

„We wszystkich ważniejszych dziedzinach życia w Rosji sowieckiej obserwujemy **stopniową likwidację ideałów (?) bolszewickich**, obserwujemy „cofanie się“ do zasad, które obowiązywały w Rosji carskiej, do zasad przestrzeganych przez „zgniły kapitalistyczny Zachód“, a to wszystko w interesie wzmożenia mocarstwowego stanowiska Rosji sowieckiej, które bolszewizm najoczywiściej podkopał“.

Sąd ten jest przedwczesny. To, co się w Rosji dzieje, oznacza tylko zmianę taktyczną, ale nie zasadniczą. Niema — przynajmniej narazie — mowy o likwidacji „ideałów bolszewickich“. Świadczą o tem poczynania Kominternu.

Etatyzm i liberalizm.

„Czas“ głosi wytrwale postulat redukcji pensyj urzędniczych, jako środek na zrównoważenie budżetu. Nadto stawia ostatnio jeszcze następujące żądania:

„1) obniżenie wydatków wegetatywnych państwa i samorządów przez zlikwidowanie niektórych agend oraz zmniejszenie wysokości uposażeń, — 2) zwiększenie działalności inwestycyjnej państwa, przyczem koszt jej pokryty być winien z nadwyżek dochodów ponad wydatki wegetatywne oraz z reformy systemu kapitalizacji ubezpieczalni społecznych, — 3) reforma podatkowa, która obracałaby się w ramach dotychczasowego obciążenia podatkowego, — 4) zwolnienie rynku kredytowego od nacisku potrzeb budżetowych i — 5) zniesienie reglamentacji stopy procentowej w celu przywrócenia **naturalnego rozdziału kapitałów pomiędzy gałęzie produkcji wg. kryterjum rentowności**, przy zliberalizowaniu polityki kredytowej Banku Polskiego“.

Martwotę spowodowaną u nas przez zbytni etatyzm chce „Czas“ leczyć przez pchnięcie państwa w anarchję liberalizmu gospodarczego. Wolno wątpić, czy ktokolwiek poza ciężkim przemysłem podziela ten punkt widzenia.

Niebezpieczeństwo żydowskie w Małopolsce Wsch.

Na kresach południowo-wschodnich Polacy stanowili czynnik dominujący, nie liczebnością swoją, bo pod tym względem ustępowali Rusinom; nie dzięki opiece władz administracyjnych, bo pod tym względem różnie bywało tak za czasów austrjackich, jak i polskich, ale dlatego, że z trzech narodowości, zamieszkujących ten kraj (Polaków, Rusinów i żydów), **tylko Polacy stanowili organizm społeczny samowystarczający,** organizm różnostanowy — żyli w mieście i na wsi, mieli rolnictwo, przemysł i handel. Nie wszystkie dziedziny były równomiernie obsadzone, ale były. Rusini robili wrażenie tułowia bez głowy, żydzi głowy bez tułowia, tylko Polacy byli pełnym, rozczłonkowanym organizmem społecznym. To było naszą siłą i przewagą w stosunku do innych współmieszkańców tych ziem.

Zrozumieli to dobrze Rusini i żydzi i poczęli przeciwakcję — Rusini: **zdobycia miast** przez stworzenie w nich swego przemysłu i handlu; żydzi zdobycia wsi przez **wykupno ziemi polskiej.**

O akcji ruskiej niejednokrotnie pisałem, Dlatego rozwodzić się nad nią nie będę, lecz zatrzymam się nad kwestją żydowską.

Żydzi zrozumieli, że ich jednowarstwowość jest ich słabą stroną; lada silniejszy podmuch bojkotowy może ich z tej ziemi zwiać. Spółdzielcza działalność ukraińska otworzyła im oczy — na wsi ukraińskiej handlarze żydowscy i pośrednicy nie mają już wiele do roboty. A wkrótce, dzięki ofenzywie ukraińskiej na miasta, i te musieliby opuścić, zwłaszcza gdyby i Polacy w ślady ruskie wstąpili. Nie pomogłaby wtedy i zbyt gorliwa ochrona ze strony czynników administracyjnych przed falą bojkotowa — życie zrobiłoby swoje. A zresztą łaska pańska na pstrym koniu jeździ, więc i traktowanie żydów, jako obywateli „pierwszej klasy“ — nie wieczne. Zrozumieli to dobrze żydzi i za wszelką cenę **starają się usamodzielnić, stać się organizmem samowystarczalnym,** by nie dać się wyrugować z tej ziemi. Rzucili się przeto zachłannie na kupno ziemi i przygotowują kadry rolników żydowskich. Jeżeli związą te brakujące im ogniwa z łańcuchem dotychczasowych swych interesów, wtedy mogą drwić ze wszelkiego bojkotu. Będą mieli nietylko żydowskich pośredników, ale i żydowskich producentów i konsumentów. Mogą i oni wtedy wysunąć hasło: „swój do swego po swoje“ — i to im wystarczy. Obok organizmu społecznego polskiego i ruskiego wyrośnie **pełny organizm społeczny żydowski,** który przestanie być nalotem na tej ziemi, a stanie się zakorzenioną mocno pełną i samodzielną rośliną, zdolną do własnego życia bez pomocy obcej. Wtedy kwestja żydowska okaże nam się w nowem groźniejszem świetle.

Niebezpieczeństwo to zagraża w całej Polsce, ale na kresach ma specjalną wagę i specjalne też warunki. Tu parcelują się latyfundja, tu jest jeszcze ciągle miejsce dla tworzenia nowych warsztatów rolnych, a przy dzisiejszej konjunkturze gospodarczej stosunki układają się tak, że „pan“ musi sprzedać, a **tylko żyd może kupić.** Cyfry z dnia na dzień się zmieniają (na naszą niekorzyść), dlatego ich nie podaję, ale dość zaznaczyć, że są już powiaty w których żydowska wielka własność ziemska **przewyższa ilościowo polską własność,** a wkrótce gotowe być takiemi całe województwa.

Narazie trwa akcja skupywania ziemi, po niej nastąpi **akcja parcelowania jej w ręce drobnych rolników żydowskich,** których już się przygotowuje pod pozorem kształcenia „haluców“ dla kolonizacji Palestyny. Nie wprowadza się tych obu akcyj równocześnie, aby uśpić czujność społeczeństwa. Ale jeżeli sprawy pójdą w takiem tempie, jak idą, to nie trzeba będzie na to długo czekać, by **złączyły się ogniwa żydowskiej samowystarczalności gospodarczej.** Dopomaga im w tem wzrost wartości pieniądza, będącego głównie w ich posiadaniu, kryzys gospodarczy wielkiej własności ziemskiej, a przedewszystkiem krótkowzroczność i bezmyślność z naszej strony.

Fr. Bł.

Hitler a pokój.

P. Mackiewicz w „Słowie“ uspokaja nas co do zamiarów Hitlera w obecnej chwili.

„Gdyby Hitler — pisze — był takim, jak go malują, jakim sam się maluje, mając zawsze pełną gębę groźnych i militarnych frazesów, toby wykorzystał moment obecny, w którym montaż pokoju Europy skrzypi dość wyraźnie. Hitler jednak kontentował się narazie przypilnowaniem czystości wyborów w Kłajpedzie. Współczesna międzynarodowa polityka Hitlera jest polityką pokojową. Jest ona agresywną wyłącznie wewnątrz Niemiec“.

Wychowywanie murzynów przez kabaret

Znana ze swych — delikatnie mówiąc — ekscentryczności, murzyńska „diwa“ kabaretowa, Józefina Backer, jest zachwycona Mussolinim i — jak donosi żydowska „Chwila“ — wystosowała do murzynów następujący apel:

„Ja, Józefina Baker, wasza siostra, słyszałam Mussoliniego. Jeżeli wystąpicie przeciw niemu, nie pomożecie tem waszej rasie, lecz wręcz przeciwnie: pomożecie handlarzom niewolników, których Wielki Włoch chce zmiażdżyć. A w razie potrzeby **pójdę w świat i zbiorę całą armję...!**

Niech żyje Rzym! Niech żyje Europa! Precz z barbarją etjopską! **W Addis Abeba powstać musi drugie Casino de Paris,** w którem będzie się murzynów wychowywało na ludzi przydatnych europejskiej kulturze!“

Na rozkaz Mussoliniego



WYMARSZ NA FRONT DO BRATOBÓJCZEJ WALKI.

Na południowy swój front w Ogadenie, wysłali Włosi tubylcze wojska somalijskie, skierowując je do akcji przeciwko pratnim plemionom abisyńskim. Oddziały te pod dowództwem oficerów włoskich zmierzają na front wyposażone w nowoczesną broń, ale równie na bosaka, jak żołnierze abisyńskiego negusa.

Wieś a socjalizm.

PPS żyjąca przeważnie koncepcjami socjalistów zagranicznych, powzięła ostatnio plan stworzenia **„polskiego frontu ludowego“** na wzór „frontu ludowego“ francuskiego. Zaroiło się już na ten temat od artykułów w „Robotniku“, mających charakter ofert składanych poszczególnym ugrupowaniom ludowym.

Najważniejszy dzisiaj a jednocześnie najtrudniejszy problem dla socjalistów, stanowi **ruch ludowy,** którego zdobycie dla idei „frontu ludowego“ **jest nieodzownym warunkiem zrealizowania tego projektu.** Głównym reprezentantem wsi i takim, z którym PPS. chciałaby współpracować jest **Stronnictwo Ludowe,** którego postawa w tej chwili po rozłamie układa się narazie według założeń dawnego „Piasta“. Ze Stronnictwa Ludowego wyszli ci, którzy w swych tendencjach społeczno-gospodarczych **stali najbliżej socjalistów** (z b. „Wyzwolenia“ i Stronnictwa Chłopskiego), obecnie zaś ze względu na swój przyjazny stosunek do sanacji nie mogą znaleźć wspólnego języka z PPS. która jest w skrajnej opozycji do rządu. PPS nie traci jednak nadziei, korzystając zaś z opozycyjnego nastawienia Stronnictwa Ludowego, oraz pewnej radykalizacji wsi w sensie taktycznym, wyciąga „przyjaźnie“ dłoń i **proponuje „front ludowy“.**

P. Niedziałkowski pisząc przed kilku dniami w „Robotniku“ o „polskim froncie ludowym“, i wykazując możliwości jego utworzenia, oświadczył, że:

„...1) **ruch socjalistyczny ogarnął** w tej chwili dużo grup ludności wiejskiej; **ruch socjalistyczny jest samodzielnym czynnikiem w życiu polskiej wsi;** 2) ruch ludowy, związany od lat z wielkiemi masami włościaństwa, **przełamał w sobie ostatecznie (?)** tradycyjną nieufność do socjalizmu...“

Słowa powyższe wymagają bliższego wyjaśnienia. Kto bowiem nie zna wsi, **mógłby uwierzyć we wpływy socjalizmu na wsi.** Cóż można więc powiedzieć o socjalizmie jako „samodzielnym“ czynniku w życiu polskiej wsi?

Na to zagadnienie należy spojrzeć z dwóch punktów widzenia: **ideologicznego i organizacyjnego.** Otóż w tej chwili socjalizm tak pod względem ideowym jak i organizacyjnym **nie reprezentuje na wsi żadnej poważnej siły.** Weźmy zaś pod uwagę „podbój ideologiczny“. Rozpatrując z tego punktu widzenia wpływy socjalistyczne wsi, **nie jesteśmy w stanie wymienić żadnej organizacji działającej tak wśród starszego społeczeństwa wsi jak i młodzieży któraby ulegała wyraźnym wpływom socjalizmu.** Najbardziej nawet „radykalne“ „Wici“, stoją daleko od socjalizmu pod względem ideologicznym. Wprawdzie tu i ówdzie pojawi się „działacz ludowy“, który pragnie przeszczepić socjalizm czy marksizm na grunt wiejski są to jednak wypadki oderwane, które w życiu wsi większego znaczenia nie odgrywają.

Tembardziej PPS. nie może wykazać się na wsi **żadnymi wpływami organizacyjnymi.** W pierwszych latach odzyskania niepodległości, kiedy to w masach ludowych panował **zupełny analfabetyzm polityczny,** socjaliści tu i ówdzie, szczególnie w czasie akcji wyborczej, zdołali skupić pewną liczbę zwolenników. Obecnie na wsi w stosunku do socjalizmu **panuje nastawienie nieprzychylne jeśli nie wręcz wrogie. Socjalizm jest wysoce niepopularny, w masach wiejskich.**

W związku z ciężkiem położeniem gospodarczem można mówić **o wpływach komunistycznych w sensie rozpaczliwego odruchu ludności, ale nigdy socjalistycznych.**

Antysocjalistyczna atmosfera panująca na wsi nie jest dziełem przypadku. Ideologja socjalistyczna ze swojem hasłem kolektywizacji, walki z religją, **jest obca naturze chłopskiej.** Chłop żąda sprawiedliwej, ale nie socjalistycznej Polski. Jeśli w ruchu ludowym, mamy przejawy pewnej „klasowości“, to ma ona raczej **charakter walki gospodarczej.** Pozatem PPS. podczas całej kilkunastoletniej pracy parlamentarnej **nigdy nie reprezentowała interesów chłopskich** i wcale o nie nie dbała, podobnie jak i w innych krajach. — Kiedy wieś francuska znalazła się w katastrofalnem położeniu i w obronie własnych interesów rozpoczęła się samorzutnie organizować **tworząc „front chłopski“,** wówczas dopiero socjaliści zorganizowali naprędce „nadzwyczajny zjazd partyjny“, **dla opracowania programu rolnego.** Ten nagły i gwałtowny pośpiech tłumaczy się tem, że francuski „front chłopski“, rosnący stale w siły **okazał się antysocjalistycznym ruchem,** a więc według socjalistów, „faszystowskim“.

Tendencje francuskiego „frontu chłopskiego“ nie stanowią odosobnionego wypadku. Obserwacja ruchów chłopskich w Europie (np. w Danji), wykazuje **iż mają one nastawienie antysocjalistyczne i antykomunistyczne** a niewątpliwie przyczyną jest **ogólne bankructwo idei socjalistycznej** w świecie, która w praktyce bolszewickiej nie zdała egzaminu, **tworząc z Rosji kraj „wygłodzonych wsi“.**

Wieś, polska, w masie swojej, również nie wykazuje tendencyj, **pójścia na lep demagogji socjalistycznej.** Zdrowy instynkt chłopski, poprowadzi ruch ludowy po właściwych, prostych drogach, i nie pozwoli mu wejść na kręte przygotowane przez socjalizm, manowce.

K. T.

Na ziemiach Rzeczposp.

Cały naród uczci I. Paderewskiego.

Powstała niedawno myśl, aby z okazji bliskiej rocznicy urodzin I. Paderewskiego naród polski uczcił tego „wielkiego Polaka“, jak go zagranica określa. I. Paderewski jednak zwrócił się do społeczeństwa z prośbą o odstąpienie od tego zamiaru, gdyż rocznica jego urodzin — pisał — „nie stanowi przyczyny do urządzania takiej uroczystości“. Mimo to komitet, który dla uczczenia Paderewskiego powstał pod protektoratem P. Prezydenta, bardzo słusznie postąpił, kiedy ostatnio powziął decyzję, którą podajemy do wiadomości:

„Komitet Uczczenia Zasług Ignacego Paderewskiego“. — Oceniając całkowicie wysoką subtelność Ign. Paderewskiego w usuwaniu się od hołdów, Komitet nie mniej stoi na stanowisku, że pogląd ten, oparty na zrozumiałych względach osobistej delikatności, nie może jednak położyć tamy gorącemu pragnieniu społeczeństwa w uczczeniu Wielkiego Męża, a więc nie może też wpłynąć i nie wpłynie na akcję uczczenia Jego zasług, rozplanowaną na okres roczny. Podpisy: Ignacy Baliński, Piotr Drzewiecki, Konstanty Karolak, Piotr Kluczyński, Edward Szpakowski, M. H. Szpyrkówna“.

Adres Komitetu: Warszawa, Krak. Przedmieście 42., tel. 551—60.

Największy w Polsce kościół stanie w Białymstoku.

Od 10 lat ks. kan. Abramowicz prowadzi w Białymstoku budowę największej w Polsce świątyni. Kościół budowany jest jako pomnik odzyskania przez Polskę niepodległości. Projektował świątynię prof. O. Sosnowski z Warszawy. Wieża kościelna mieć będzie wysokość 81 m. Ponieważ kościół buduje się na górze Św. Rocha, o 9-metrowej wysokości, przeto wieża kościelna wznosić się będzie nad miastem na wysokość 90 metrów. Budowa kościoła potrwa jeszcze około pięciu lat. Ogólne koszty budowy wyniosą 2.5 milj. złotych.

Nowe procesy księży w Łomży.

Znane są powszechnie niedawne wypadki w Łomży, jak wtargnięcie do katedry i samowolne dzwonienie przez dziesięć godzin z rzędu, oraz organizowanie kampanji przeciwko Ks. Biskupowi Łukomskiemu. — W związku z echem, jakie te wypadki wywołały w społeczeństwie, znajduje się proces, wytoczony przez prokuratora w Łomży ks. infułatowi Szczęsnowiczowi i ks. kanonikowi Roszkowskiemu. — Rozprawa wyznaczona została na czwartek 17-go b. m. Budzi ona zrozumiałe zainteresowanie.

B. pos. Prager wrócił do kraju.

Do Warszawy nadeszła wiadomość, że były poseł Prager powrócił do kraju i że we wtorek przejechał granicę. W tych więc dniach spodziewają się jego przybycia do Warszawy. Wobec dobrowolnego powrotu p. Prager nie będzie zatrzymany, a osadzenie go w areszcie nastąpi po zgłoszeniu się jego u władz.

Echa pożaru Muzeum Zoologicznego.

Redakcja „Gońca Warszawskiego“ otrzymała dziwny list, w którym nieznany autor wyjaśnia, że on to jest sprawcą podpalenia Muzeum Zoologicznego. **Dostał się on na pierwsze piętro do Muzeum, oblał eksponaty spirytusem a po podpaleniu zbiegł.** Czynu tego dokonał z zemsty za radjo, które miało mu psuć nerwy. Nieznany autor objaśnienia te podał na kartce papieru, na której poprzylepiał poszczególne litery wycięte z dziennika, starając się w ten sposób nie zdradzić swego pisma.

—o-o-o—

MARSZAŁKOWIE SENATU I SEJMU U KS. KARD. KAKOWSKIEGO. W dniu 7-ym b. m. marszałek Senatu, p. Al. Prystor i marszałek sejmu, p. St. Car złożyli wizytę J. Em. Ks. Kardynałowi Kakowskiemu, arcybiskupowi metropolicie warszawskiemu. Jego Eminencja rewizytował obu panów marszałków. (KAP).

POD MŁOTEK LICYTACYJNY. Za długi towarzystw kredytowych miejskich odbędzie się w ciągu m. listopada i grudnia nowa serja licytacyj domów miejskich i fabryk w ośrodkach przemysłowych. W samej tylko Łodzi sprzedanych będzie z młotka **76 objektów nieruchomych za długi 11 miljonów zł.**

ZEMSTA PO 17-TU LATACH WIĘZIENIA. Na terenie nizin nadwiślańskich, w pow. świeckim, wybuchło prawie jednocześnie kilka pożarów stogów i zabudowań gospodarskich. — Śledztwo ustaliło, że podpaleń tych dopuścił się **Jan Manikowski z Przysierska**, wypuszczony niedawno z więzienia św. Krzyża po odsiedzeniu 17 lat więzienia. Manikowski ukrywa się w lasach. Policja rozpisała za nim listy gończe, przeznaczając 100 zł. nagrody za ujęcie podpalacza.

Adua i Aksum.

Główne uderzenie włoskie przeciwko Abisyńczykom wyszło od północy z Erytrei **w kierunku miast Adui i Aksum**, leżących w odległości około 50 klm. na południe od granicy etjopsko-erytrejskiej. Obydwa te miasta **leżą w kraju Tigre**, oddzielonym z północy **doliną rzeki Mareb**, stanowiącą pogranicze z Erytreą, a z południa — **doliną Takaze.** Cały ten kraj przecinają góry, wśród nich najwyższe szczyty Abisynji — **Semien.** W pobliżu głębokiej doliny rzeki Takaze masyw górski staje się coraz bardziej poszarpany, a wąwozy są czasem tak ciasne, iż zdołu nie widać wcale nieba. **Zimą leżą tu miesiącami śniegi.**

Mieszkańcy Tigre są **to najdawniejsze plemiona abisyńskie, pogańscy Agau i żydowscy Falasze.** Falasze są mieszaniną najstarszych Hamitów z Żydami. Pierwotnie zajmowali się pasterstwem i myśliwstwem na niedostępnych szczytach Semienu. Z biegiem czasu częściowo zostali wybici przez chrześcijańskie plemiona, częściowo zmuszeni do przejścia na wiarę chrześcijańską, lub też zbiegli w najbardziej niedostępne góry, gdzie zachowali wiarę swoich przodków. Gdy w górach braknie im pożywienia, schodzą w doliny i wędrują po kraju w poszukiwaniu zarobku i zajęcia, **przeważnie jako cowale.**

Stolicą Tigre **jest Adua**, leżąca na wysokości 1965 m. nad poziomem, na rzezach wzgórzach góry Addi Tsellima. Na trzech wzgórzach wznoszą się trzy główne świątynie koptyjskie Adui: **Enda Tsion, Enda Sellase i Enda Medhanie Alem**, dokoła których grupują się trzy główne dzielnice miasta. Czwarta dzielnica, z kościołem **Enda Gabriel**, leży na północnej krawędzi góry Addi Tsellima, piąta — z kościołem **Micael**, leży o pół kilometra na północ pod górą Szelloda. Mały potok, Mai Azem, biegnie na zachód od miasta, łącząc się o kilometr dalej z innym potokiem, **Mai Guanja.** O trzy kilometry od miasta leży wzgórze Fremona, na którem Jezuici zbudowali w XVII. w. jedno ze swoich głównych kolegjów w Abisynji.

W XVI—XVII w. mało było słychać o Adui. Pod koniec XVII w. Adua **staje się centrum politycznem Tigre**, którem pozostała do dziś.

Ludność Adui liczyła **ok. 10 tysięcy mieszkańców.** Adua była świadkiem największych bodaj zdarzeń w życiu Etjopji: tu w r. 1578 **ponieśli straszliwą klęskę Turcy**, a w r. 1896 **rozgromieni zostali Włosi.** Włosi stracili tu **10.000 zabitych** i rannych, **7.000 jeńców, 72 działa**, nie licząc pomniejszych zdobyczy. Uszło z życiem tylko **5.000 ludzi.**

Drugiem ważnem miastem Tigre, otoczonem większą jeszcze czcią niż Adua, jest **Aksum**, dawna stolica Etjopji, obecnie jej święte miasto, **Rzym abisyńskiego kościoła.** O Aksum mówią już wzmianki arabskie **z I. w. po Chr.**, ale miasto to jest prawdopodobnie starsze. Od imienia miasta tego cały kraj nosił dawniej nazwę **królestwa Aksum**, a jego królowie zwali się **„negusami Aksum“. Przez 1000 lat Aksum było rezydencją negusów Etjopji.** O starożytności i świetności tego miasta świadczą liczne wspaniałe gmachy, pomniki i ruiny.

Kiedy Aksum przestało być stolicą polityczną, niewiadomo, pozostało ono jednak stolicą religijną, dzięki kościołowi poświeconemu Matce Boskiej i rzekomej Arce Przymierza, którą, jak mówi legenda, miano tu przywieźć z świątyni w Jerozolimie. Kapłani Aksum **szczycili się pochodzeniem od biblijnego Arona.**

Ludność Aksum wynosi **ok. 3—4.000 mieszkańców**, wśród których duży procent stanowią **młodzi klerycy**, tu bowiem koncentrują się szkoły religijne Etjopji.

m. d.

—ooo—

Krótkie wiadomości.

Półwysep helski w czasie ubiegłego sezonu zwiedziło około **200.000 turystów.** Koleje Państwowe przewiozły około 102 tysięcy osób.

W Tarnopolu wykonano **wyrok śmierci przez powieszenie na Onufrym Zdaniewiczu**, który zamordował M. Sztykę i usiłował zabić dwóch policjantów.

Do Gdyni powrócił z pierwszej podróży do Ameryki **statek „Piłsudski“, przywożąc przeszło 350 pasażerów**, 668 ton różnych towarów i 443 worki poczty. Wśród pasażerów znajdował się szereg wybitnych osobistości. Statek witały owacyjnie tłumy i rodziny przyjeżdżających.

W Drohobyczu rozpoczął się **proces 48 kobiet**, pochodzących ze Schodnicy, a oskarżonych o utrudnianie pracy komisji lasowej, która przyjechała zbadać tereny parcelacyjne. **Członkowie komisji zostali obrzuceni kamieniami przez kobiety** i musieli ratować się ucieczką. W ciągu pierwszego dnia procesu przesłuchano kilku świadków, poczem rozprawę odroczono.

Z całego świata.

Prezydent Roosevelt o potrzebie religji w życiu narodu.

W stosunku do niedawno odbytego w Cleveland kongresu eucharystycznego prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt odrazu zajął stanowisko niezwykle przychylne. Na oficjalne zawiadomienie biskupa Clevelandu Mgr. Józefa Schrembsa prezydent Roosevelt odpowiedział, jak wiadomo, serdecznym listem, w którym zaznaczył pragnienie udziału swego w Kongresie. Na sam kongres wydelegował w zastępstwie swoim oficjalnego delegata rządu w osobie gorliwego katolika I. A. Farley'a, ministra poczt (Postmaster General) Stanów Zjednoczonych. Wystosował wreszcie na ręce biskupa Schrembsa list powitalny do Kongresu. W liście tym prezydent Roosevelt pisze m. in.: „Osobiste moje doświadczenia w życiu publicznem przypominają mi stale prawdziwość słów naszego **pierwszego prezydenta:** Religja i moralność stanowią nieodzownie konieczną podporę dla tego wszystkiego, co wiedzie do politycznej pomyślności. **Religja pomaga nam, albowiem uczy, żeśmy dziećmi jednego Ojca Niebieskiego i że Ojciec Niebieski nam pomaga. Bez religji żaden naród nie ma trwałego istnienia. Zaznaczyć należy, że od samego początku po dzień dzisiejszy walczyliśmy o swobodę wyznania religji, chroniliśmy ją naszemi prawami i popieraliśmy** w naszych instytucjach. Wasz kongres ma przeto olbrzymie znaczenie w wielkiej dziejowej misji dążenia do pomyślności kraju!“

W Sowietach wypróbowywują się nowy gaz trujący na ludziach.

Prasa mandżurska ogłasza rewelacyjny wywiad z generałem Rykowem, który niedawno odbył w odpowiedniem przebraniu podróż na Syberję Sowiecką. Podczas swego pobytu w Chabarowsku stwierdził on, że sowieckie władze wojskowe **próbowały działania nowego trującego gazu na więźniach GPU.**; w czasie jednego takiego „doświadczenia“ zginęło 300 ludzi. (KAP).

Pierwszy męski potomek synów królewskich w Anglji.

Księżniczka grecka Marina, małżonka ks. Kentu Jerzego, najmłodszego syna brytyjskiej pary królewskiej, powiła syna. Jest to pierwszy potomek męski synów królewskich, albowiem książe Walji jest kawalerem, a ks. Yorku posiada dwie córki.

Mussolini ubiega się o obywatelstwo czechosłowackie.

Faszystowski rząd włoski zarządził ogólną mobilizację narodu włoskiego, do której stawić się muszą wszyscy Włosi, zamieszkujący nawet zagranicą. Jak donoszą praskie „Narodni Listy“ w pewnej wsi na Morawach zwrócił się do urzędu gminnego **robotnik włoski nazwiskiem Mussolini**, który pragnie nabyć obywatelstwo czechosłowackie, aby uniknąć pójścia na wojnę.

Niesamowite samobójstwo ułomnej kobiety.

Tłumy spacerowiczów, które ostatniej niedzieli popołudniu zaległy most w Sopotach, były świadkami wstrząsającego zamachu samobójczego. Od kilku dni widywano na pomoście jakąś staruszkę w wieku około 60 lat, mieszkającą gdzieś w okolicy Sopot. Miała ona sparaliżowane nogi, to też przyjeżdżała na wózku, który korbą sama wprawiała w ruch. Gdy w niedzielę podjeżdżała do końca pomostu, gdzie przystają okręty, rozpędziła wózek-fotel i **w pełnym pędzie wpadła do morza.** Ciężki wózek pociągnął natychmiast wraz ze staruszką na dno. Zorganizowano szybko akcję ratunkową, jednakże zwłok niezwykłej samobójczyni nie zdołano do wieczora wydobyć.

CYKLON NAD LENINGRADEM.

We wtorek w nocy przeszedł nad Leningradem cyklon, który spowodował **podniesienie się wody w Newie o 2 m. 40 cm.** ponad zwykły poziom. W niektórych miejscach woda wystąpiła z brzegów.

W MOSKWIE OBCHODZONO ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE.

Według doniesień Żydowskiej Agencji Telegraficznej z Moskwy, w czasie ostatniego święta żydowskiego t. zw. Jom Kipur, wszystkie tamtejsze trzy synagogi wypełnione były po brzegi. — szczególnie podczas nabożeństw wieczornych, gdy robotnicy i urzędnicy wolni są od zajęć. **Liczba młodzieży wśród modlących się była nieznaczna.**

PROCES 72 KOMUNISTÓW W NIEMCZECH.

Przed sądem przysięgłych w Duisburgu w Niemczech rozpoczął się **proces przeciwko 72 komunistom** oskarżonym o zdradę stanu. Oskarżeni przebywali od początku br. w więzieniu. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

—ooo—

SETNY PRZELOT „ZEPPELINA“ PRZEZ ATLANTYK. — Pierwszy przelot „Zeppelina“ odbył się z Europy do Ameryki w dniu **11 października 1928 roku.** W dn. 18 września br. „Hr. Zeppelin“ odbył setną podróż do Południowej Ameryki. Do końca br. sterowiec będzie odbywać swoje podróże dotyczczas, jak dotychczas, natomiast w przyszłym roku rozpocznie regularną obsługę nowobudującego się statek „L. Z. 129“.

ARESZTOWANO BANKIERA PODZIEMNEGO ŚWIATA Z AMERYKI WE WIEDNIU. Został tu aresztowany w jednym z hoteli podający kanadyjski. **Alex Syczowski**, który odgrywał dużą rolę w podziemnym świecie przestępczym Ameryki. Był on jednym z głównych bankierów z czasów prohibicyjnych czołowych gangsterów, nosząc nazwisko „Kid Tygr“.

PODCZAS SKOKU ZE SPADOCHRONEM ODMROZIŁ SOBIE RĘKĘ. Z Pragi donoszą, że niezwykły wypadek zdarzył się lotnikowi Pawłowskiemu z Berna, który dokonał skoku z samolotu z wysokości 8 tys. metrów. Podczas skoku odmroził sobie rękę.

Turecki generał dowódcą wojsk abisyńskich.



Turecki generał Whib Pasza, który ostatnio przebywał w Abisynji, został mianowany dowódcą wojsk abisyńskich na froncie południowym, a więc nad granicą włoskiej kolonji Somali. Znany on jest jako obrońca Dardanelów w czasie wojny światowej.

Rzeczy ciekawe.

W jakie dni chodzą ludzie do kina?

W jaki dzień chodzi Pan (Pani) do kina? Gdyby znienacka zadać komuś pytanie, byłby niewątpliwie zakłopotany. Zdawałoby się, że nagół kinomani nie mają ustalonego dnia, w którym oddają się rozkoszom Dziesiątej Muzy. Z plebiscytu, urządzonego przez jedno z najpoczytniejszych pism amerykańskich wynika, że aż 30% miłośników filmu chodzi do kina w niedzielę. Następny, kolejny dzień w frekwencji — to sobota (22%). Oto inne dni: poniedziałek (4%), wtorek (3½%), środa (14%), czwartek (3½%), piątek (7%).

—:000:—

ZDJĘCIA NOCNE ZAPOMOCĄ ŚWIATŁA BŁYSKAWICZNEGO Z SAMOLOTÓW. Oddział fotograficzny jednej z eskadr lotniczych w Stanach Zjednoczonych dokonał ostatnio ciekawego eksperymentu. Szło o fotografowanie nocą w zupełnej ciemności pogrążonych miejscowości. W tym celu rzucano z samolotów bomby, które posiadały siłę światła po eksplozji w ilości 500 miljonów świec. Bomby eksplodujące umożliwiały robienie zdjęć, tak, jakgdyby były one dokonywane dniem. Umieszczone odbitki w pismach fachowych udowodniły, że przed lotnictwem nie stoją obecnie już żadne przeszkody w wypadku maskowania ważnych objektów. Jedynym ratunkiem pozostaje jeszcze otaczanie tych objektów sztuczną mgłą.

JABŁKA POD GAZEM. W angielskiem państwowem laboratorjum dla badania żywności w Ditton dokonano ciekawego doświadczenia z użyciem gazów, umożliwiających konserwowanie jabłek. Angielscy rolnicy od dłuższego już czasu domagali się przeprowadzenia badań, ustalających, co umożliwi najkorzystniej przechowywanie owoców. Ustalono, że pewien gatunek jabłek angielskich utrzyma swój wygląd i smak przez 10 miesięcy. o ile się go będzie przechowywać w komorze, wypełnionej powietrzem z 10 proc. dwutlenkiem węgla. — Obecnie są podejmowane próby celem ustalenia, jakimi gazami należy wypełniać komory, aby jabłka jaknajdłużej mogłyby się świeżo zachować.

ROWERY BEZ DĘTEK? Dwóch rowerzystów w Rotterdamie, a zatem w kraju, który zalicza się do jednego z posiadających największą ilość rowerzystów, wynalazło nowy sposób zastąpienia dotychczas używanych dętek, odwiecznych utrapień rowerzystów dętkami, które wykluczą te utrapienia. Wynalazek ich polega na tem, że do wewnętrznej dętki będzie zzewnątrz dorobionych 46 pojedyńczych baloników. W razie pęknięcia jednego. inne funkcjonując umożliwią dalszą podróż.

TELEGRAF MURZYŃSKI. Znany badacz angielski Green, który ostatnio powrócił ze środkowej Afryki, podaje, że murzyni posiadają niezwykły sposób komunikowania się ich specjalnym telegrafem. Jest to wszystkim znany tam-tam. Uderzenia w bęben są tak misterne, że wtajemniczonym i przeszkolonym murzynom zastępują one cały alfabet. Mimo znajomości prawie 20 narzeczy murzyńskich, nie zdołał Green ustalić, jakie wyrazy zastępują uderzenia tam-tam.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

O moralność beletrystyki

W niedzielnym numerze „I. K. C.“ zamieścił p. Z. Nowakowski omówienie książki p. Cz. Lechickiego p. t.: „Przewodnik po beletrystyce“, w której autor próbuje ustalić wartość **moralną** poszczególnych pozycyj w naszej beletrystyce. P. Nowakowski obszedł się z książką i z autorem po swojemu — co znaczy — w sposób krzywdzący. Autora bagatelizuje, a książkę ocenia jako niekulturalną i nawet niemoralną.

Wobec tego chcemy podnieść, że p. Cz. Lechicki ma duże zasługi na polu piśmiennictwa, a specjalnie krytyki. Prócz znakomitego studjum historycznego p. t.: „Mecenat Zygmunta III“ (1933), które się spotkało z uznaniem m. in. „Wiadomości Literackich“, — przypomnieć trzeba następujące prace p. Lechickiego: „W walce z demoralizacją“ 2 t. (1932), — „Prawda o Boyu-Żeleńskim“ (1933) i „Z dziejów satyry polskiej w 16 w.“ (1933).

Co się tyczy „Przewodnika po beletrystyce“, to p. Lechicki we wstępie wyraźnie zaznacza, że autorów chce oceniać z **moralnego** punktu widzenia. Skoro więc p. Nowakowski rozdziera szaty z oburzenia, że p. Lechicki dyskwalifikuje „takich“ „wielkich“ autorów, jak Sieroszewski, lub Kaden-Bandrowski, to albo kryje przed swoim czytelnikiem zastrzeżenie autora albo też wogóle nie uznaje **moralnego** kryterjum w ocenie beletrystyki. I jedno i drugie dyskwalifikuje go jako recenzenta książki p. Lechickiego.

Oskar Wilde powiedział, że — niema książek moralnych lub niemoralnych; są tylko źle lub dobrze napisane... P. Nowakowski najwidoczniej podziela to zdanie. Powinien jednak wiedzieć, że zdanie Wilde'a jest dziś przezwyciężone. Sądzi się powieści nie tylko z punktu widzenia literackiego, ale i państwowego, narodowego i społecznego. P. Nowakowski nie zabroni nam, katolikom, sądzić ich także z punktu widzenia moralnego. Nie zabroni nam podkreślać z Maurac'iem, że — pisarz wydając powieść, winien zdawać sobie sprawę z „odpowiedzialności moralnej“, mianowicie z możliwości zbudowania czytelnika, albo — przeciwnie — zrujnowania jego podstaw moralnych. Jeśli się p. Nowakowski oburza na sam fakt wydania „Podręcznika“ przez doskonałego znawcę przedmiotu, jakim jest p. Lechicki, to dowodzi to tylko, że mu jest zupełnie obcą ta odpowiedzialność pisarska, którą Mauriac uważa za pierwszą cnotę uczciwego pisarza.

Wreszcie ton, w którym p. Nowakowski przemawia... Zapewne można mieć wątpliwości co do niektórych określeń postawionych w „Podręczniku“ przez p. Lechickiego. Jest to jednak głos świętego oburzenia z powodu tylu świństw, które się przemyca u nas pod firmą beletrystyki. P. Nowakowski nie protestował przeciw „pracom“ p. p. Krzywickiej, Boya-Żeleńskiego, Unilowskiego i tylu innych. Niema też prawa oburzać się w imię „moralności“ na p. Lechickiego. Zresztą uderzająca jest niekonsekwencja felietonisty „I. K. C.“. Franciszkański ton przybiera, gdy się zajmuje zwierzętami (jest nawet prezesem Tow. Ochrony Zwierząt), natomiast z maczugą rwie się do ludzi. To niekonsekwencja, którą podnieść należało.

A teraz dajmy głos p. Lechickiemu, który w odpowiedzi na „felieton“ p. Nowakowskiego nadsyła nam następujący artykulik z prośbą o umieszczenie:

Brutalna napaść.

Ostatni swój felieton niedzielny w „I. K. C.“ wypełnił p. Zygmunt Nowakowski brutalną napaścią na osobę podpisanego i na jego „Przewodnik po beletrystyce“ (Poznań 1935), wydany przez „Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce“. Tendencyjnie przemilczając nakładce książki, wali p. N. naodlew: obsypując i autora i publikację stekiem niebywałych inwektyw, wyzwisk i obelg, godnych rewolwerowego brukowca. Wyrwawszy z kontekstu na przestrzeni zgórą 400 stronic kilkanaście jaskrawszych zdań, względnie zwrotów, usiłuje w furjalnej pasji pogrzebać dzieło w opinji publicznej, jako rzekomo w najwyższym stopniu gorszące, niemoralne, plugawe, szkodliwe, antykulturalne itd. Robiąc ze mnie średniowiecznego „Raubrittera“, czy Kubę-rozpruwacza, alarmuje nawet władze prokuratorskie celem konfiskaty książki (!!) i grozi interwencją — Polskiej Akademji Literatury...

Ton i poziom wystąpienia p. Nowakowskiego jest tego rodzaju, że normalnie na taki zapieniony atak nie reaguje się poważnie. Jeżeli mimo to kreślę niniejszych słów parę, to nie dla polemiki, ale dla zademonstrowania ogółowi katolickiemu na konkretnym przykładzie, jaką meksykańską metodą zohydza się u nas krytykę moralistyczną i na co jest narażony uczciwy pisarz chrześcijański, wypowiadający z odwagą, sumiennie bez obwijania w bawełnę surową prawdę o rozkładzie w literaturze. Kiedy notoryczni deprawatorzy dostają nagrody i odznaczenia, moralistów traktuje się a la canaille.

We wstępie do mego „Przewodnika“ powiedziałem: „Prawdomówny krytyk musi iść przeciw fali. Nie wolno mu schlebiać, ani się płaszczyć, jeno winien rąbać verba veritatis w imię obowiązku społecznego, osobliwie, tam gdzie widzi zdrowie ducha narodowego zagrożone. To nie odświętny frazes, jeno bezwzględny nakaz uczciwego sumienia, wyostrzonego na kamieniu obojętności tzw. ogółu“. (str. 23—4). A dalej, podkreśliłem, że „autor nigdzie nie rości sobie pretensji do zdania nieomylnie „autorytatywnego“, raczej zabiera głos w dyskusji, śpieszy z wyjaśnieniem i wskazówką, opinji swojej nie narzuca par force, jeno podaje ją pod rozwagę jako doradca, krytyk, ale nie cenzor“ (str. 33).

Gdybyśmy wzięli za przeciętną kwalifikację dwu trzecich utworów, zebrałoby się w moim „Przewodniku“ 101 autorów dla młodzieży, 400 dla wszystkich, 312 wymagających zastrzeżeń, a tylko 279 ujemnych moralnie. Już z tego zestawienia widać, jakim wierutnym fałszem jest twierdzenie p. Nowakowskiego, że skazuję 99 (!!) procent beletrystyki polskiej na autodafe...

Nie podejmowałem się na szerszą skalę krytyki estetycznej (choć jako uczeń Kleinera miałbym do niej kwalifikacje), lecz przedewszystkiem naświetliłem stosunki beletrystów do postulatów moralności i ich światopogląd. Jak oględną stosowano miarę w klasyfikacji utworów, świadczy choćby, że naprzykład z dzieł Żeromskiego tylko 3 uznano za niebezpieczne lub szkodliwe.

In merito cały szereg sądów o polskich autorach zgadza się u mnie z kompetentną opinją St. Kołaczkowskiego w VIII wydaniu „Literatury“ Feldmana. Forma moich sądów jest wprawdzie miejscami ostrzejsza, wyjątkowo (wobec Makuszyńskiego i Grubińskiego) nawet sarkastyczna, ale nigdzie nie może być kamieniem obrazy dla rzetelnego poczucia moralnego.

Pewne jaskrawości językowe nie rażą dziś w stylu laureatów Akademji i u takich „firm“ literackich, jak Nowaczyński, Słonimski, albo świeżo Zegadłowicz („Zmory“), więc skąd nagle to faryzejskie oburzenie p. Nowakowskiego na dosadności mego wysłowienia, które w porównaniu do tamtych, lub do takiego np. Pieńkowskiego, jest jeszcze dość łagodne.

Ale p. Nowakowskiemu w jego chlastaniu nie chodziło zgoła o słuszność, ani bodaj o jej pozory. Widział tylko siebie i gdzieś na odległość „rapiera“ mnie, jako swoją ofiarę. Zapomniał tylko, że kto się gniewa i miota, wymyślając w niewybredny sposób, ten napewno nie ma racji. Ponieważ wyraziłem się w książce o p. N., że nagół nie przekracza on granic dobrego smaku, chciał mi widocznie pokazać, że potrafi być nietylko niesmaczny, ale nawet ordynarny. Licytować się z nim w kalumnjach nie zamierzam i nawet sprowokowany, nie odpowiem mu tak, jak swego czasu odpowiedział Wańkowicz w „Przełomie“ Słonimskiemu. Uważam bowiem, że napaścią swoją pan Nowakowski ubliżył nie mnie, lecz sobie.

CZESŁAW LECHICKI.

Henryk de Jouvenel



były ambasador francuski w Rzymie, zmarł w Paryżu w wieku lat 59.

Radjo.

ZNAK DOBROCI ODBIORNIKÓW RADJOWYCH. Polskie Radjo rozpoczęło akcję która będzie miała niewątpliwie wielkie znaczenie dla kupujących odbiorniki radjowe. Chodzi o t. zw. znak dobroci, którym byłyby cechowane odbiorniki radjowe, znajdujące się w sprzedaży, a to celem umożliwienia szerokiej publiczności orjentacji w jakości sprzedawanych odbiorników. Odpowiednie przepisy badania i kontroli odbiorników radjowych zostały już opracowane przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich wraz z Państwowym Instytutem Tele-Komunikacyjnym.

„TEMPO — TEMPO“ SŁUCHOWISKO W TEATRZE WYOBRAŹNI. Janusz Meissner — to nietylko znany lotnik i nowelista ale także utalentowany pisarz radjowy, doświadczony autor słuchowisk. Słuchacze dobrze pamiętają silne wrażenia przeżyte w czasie odbioru „katastrofy“ G. —33 lub reportażu artystycznego p. t. „Ocalenie“ z dramatycznego lotu ś. p. Stanisława Hausnera z Ameryki do Polski. To też radjosłuchacze mają wszelkie podstawy do tego, aby od nowego scenarjusza Meissnera oczekiwać równie artystycznych wzruszeń, przejmujących dynamiką żywej współczesności. Sam tytuł „Tempo — Tempo“ — obiecuje wiele. Słuchowisko powyższe nadaje Powszechny Teatr Wyobraźni z Warszawy na całą Polskę dn. 10. X. o godz. 21.00.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, 11-go października.

Kraków (293.5). Godzina 6.30—7.50 Transm. z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00—8.10 Transm. z Warszawy; 8.10—11.57 Przerwa; 11.57—12.03 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03—13.35 Transm. z Warszawy; 13.35 Koncert południowy z płyt; 14.30—15.15 Przerwa; 15.15—15.30 Transm. z Warszawy: 15.30 Muzyka fortepianowa z płyt; 16.00—18.00 Transm. z Warszawy, Lwowa i Torunia; 18.00 Kwintet na 2 skrzypiec; 18.30 „Spała — rezydencja Pana Prezydenta“ — pog.; 18.40 Wied. bieżące; 18.45 Piosenki w obcych językach (płyty); 19.00 „Sport w Polskiem Radjo — pog.; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40—22.30 Transm. z Warszawy; 22.30—23.00 Muzyka lekka z płyt; 23.00—23.05 Transm. z Warszawy; 23.05—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów (377.4). Godzina 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13.35—14.30 Muzyka lekka z płyt; 15.30 Chwila Belliniego (płyty); 16.00 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert ork.; 18.30 Listy i programy; 18.40 Pogadanka sportowa; 18.45 Minuty fortepianowe; 19.00 „Padam do nóżek — czy nie padam?“; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Program reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.30—23.30 Muzyka taneczna na płytach

Warszawa (1339.3). Godzina 6.30 „Kiedy ranne“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Muzyka (płyty); 7.50 Program na dz. bież: 7.55 Parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych); 12.40 Koncert Zespołu Salon.; 13.25 Chwilka dla kobiet; 13.30 Z rynku pracy; 13.35—15.15 Przerwa: 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Muzyka lekka (płyty); 16.00 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert; 16.45 „Chwilka pytań“ — audycja dla dzieci starszych; 17.00 Odczyt o St. Czarnieckim; 17.15 „Minuta poezji“; 17.20—17.50 Koncert solistów; 17.50 Poradnik sportowy: 18.00 Koncert z Krakowa; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy: 18.45 Muzyka lekka (płyty); 19.00 Koncert reklamowy; 19.15 Program na dzień nast.; 19.25 Skrzynka rolnicza; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 19.40 Wiadomości sportowe ogólne; 19.50 Aktualny monolog; 20.00—20.10 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.10 „Egzotyczne nastroje“ Koncert; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.10 „Obrazki z Polski współczesnej“; 21.15 Koncert w wyk. Ork. P. R.; 22.30—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Katowice (395.8). Godzina 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13.35 „Lucyna Szczepańska, chór Juranda i różne orkiestry“ (płyty); 14.30—15.15 Przerwa; 15.15 Wiadomości giełdowe: 15.17 Chwilka społeczna: 15.30 Pieśni górnicze i ludowe w wyk. Chóru Męskiego: 18.30 „Tobie matko“ — opowiadanie; 19.00 Porady radjotechniczne; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Przegląd prasy: 19.30 „Jak spędzić święto; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 23.05—23.30 „Znane melodje“ (płyty).

Co słychać w Krakowie.

PAŹDZIERNIK.

Czwartek 10: Franciszka Borgiasza, Samuela męcz., Paulina bisk.
Wschód słońca 5.55, zachód 17.00.
Długość dnia 11 godzin i 5 minut.

Piątek 11: Emiljana wyzn., Nikazego męcz., Zenajdy i Filomeny.
Wschód słońca 5.57, zachód 16.58.
Długość dnia 11 godzin i 1 minuta.

—:000:—

PRZYJAZD SZWEDZKIEGO UCZONEGO DO KRAKOWA. W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Krakowa wybitny uczony szwedzki Evert Wrangel profesor historji sztuki na Uniwersytecie w Lund. Profesor Wrangel autor szeregu dzieł naukowych z dziejów sztuki średniowiecznej na Północy oraz badacz związków tej sztuki z krajami słowiańskiemi, jest nadto wielkim przyjacielem Polski i jej kultury. Od lat stoi na czele polsko-szwedzkiego stowarzyszenia w Lund. We czwartek dnia 10-go października o godz. 7-ej wieczór w Zakładzie Historji Sztuki (Coll. Nov.) wygłosi prof. Wrangel odczyt p. t. **„Związki dynastyczne i stosunki artystyczne między Polską a Szwecją w czasie późnego średniowiecza“.** Odczyt ilustrowany przeźroczami będzie wygłoszony w języku niemieckim. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

INAUGURACJA SODALICYJ MARJ. AKADEMIKÓW. Sodalicje Marj. Akademiczek i Akademików U. J. urządzają uroczystą inaugurację pracy rocznej w niedzielę 13 bm. o godz. 18-tej w sali Kopernika (Nr. 62) Coll. Novi. W programie przewidziane są referaty na temat: „Religja a idealizm życiowy“, oraz „Momenty katolickiego optymizmu“.

WYKŁADY NAUKOWO - RELIGIJNE w sali Błękitnej Domu Katolickiego mają już ustaloną sławę. Słuchają ich szersze sfery inteligencji, pragnącej oprzeć swe życie religijne na podstawach rozumowych, jak i młodzież akademicka. W tym roku wykłady obejmą dziedzinę dogmatyki katolickiej. Organizatorowi wykładów Ks. prałatowi dr. A. Podwinowi udało się pozyskać szereg wybitnych wykładowców. Pierwszą prelekcję wygłosi 17 bm. ks. dr. Fr. Madeja na temat „Religja nadprzyrodzona i pojęcie objawienia“. Karty wstępu uzyskać można w Sekretariacie Akcji kat. Dekanatu krakowskiego, ul. Straszewskiego 18/II. pokój 10. od 11-ej do 13-ej.

WYKŁAD INAUGURACYJNY PROF. DRA GUSTAWA PRZYCHOCKIEGO na temat „Studjum epistolografji grecko-rzymskiej zasady i cele“ odbędzie się we wtorek, 15 bm. o godz. 17-tej w sali Nr. 39 (Collegium Novum I p.).

KOMITET BUDOWY POMNIKA J. DIETLA, wielkiego uczonego lekarza, świetnego organizatora, który jako prezydent Krakowa położył wielkie zasługi dla miasta, wydał do ludności odezwę. Podpisali ją prez. Kaplicki b. rektor prof. Kostanecki i inni. Wykonanie pomnika powierzone zostało — jak swego czasu donosiliśmy prof. Dunikowskiemu.

POKAZ OWOCÓW I KWIATÓW w Zakładzie Botanicznym przy Al. Mickiewicza 21. otwarty został w środę. Pokaz urządzony przez krakowskie Tow. Ogrodnicze potrwa do piątku włącznie.

Z TARGOWICY KOŃSKIEJ. Na targ przy ul. Zabłocie spędzono 8 bm. ogółem 144 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie 250—450 zł., lekkie 140—360, rzeźne 30—65 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 8 sztuk. Ceny jak na targu poprzednim, popyt za lekkiemi końmi roboczemi.

OKRADLI „ŻYDOWSKI FUNDUSZ NARODOWY“. W nocy z wtorku na środę kasiarze krakowscy dokonali włamania do domu przy ul. Sarego 10. Rozpruli oni kasę w lokalu jednej z żydowskich organizacyj i zabrali na szkodę „Żydowskiego Funduszu Narodowego“ około 300 zł.

KTO SPOWODOWAŁ ŚMIERTELNY WYPADEK NA UL. DŁUGIEJ? Śledztwo policyjne przeprowadzone w sprawie tragicznej śmierci śp. Kasperczykowej, która zginęła we wtorek na ul. Długiej pod kołami auta ciężarowego wykazało, że winę wypadku ponosi częściowo śp. Kasperczykowa, częściowo zaś szofer. Nazywa się on Dawid Lerner i pochodzi z Andrychowa.

OSZUST W ROLI LEKARZA. We wtorek rano nieznany osobnik wyłudził w sposób podstępny od Malczyka Kaspra, rolnika zam. w Odrzywole pow. Pińczów kwotę 25 złotych. Malczyk stał na ulicy Kopernika, czekając na przyjęcie do szpitala, wówczas przystąpił do niego ów nieznany osobnik przedstawił się za lekarza i pod pozorem opłaty w szpitalu wyłudził 25 zł., które włożył do koperty, następnie zamienił ją na inną, wypełnioną skrawkami gazety i żelaznemi blaszkami.

Kłopoty władz skarbowych z 12 tyś. flaszek szampana.

Przed kilku miesiącami donosiliśmy, że w związku z likwidacją znanego handlu win Palugay i spółka przy ul. Podwale władze skarbowe zajęły tytułem zaległości w kwocie 16 tys. zł. 12.000 butelek wina szampańskiego. Ta olbrzymia ilość cennego napoju opieczętowana została w piwnicach zlikwidowanej firmy. Ponieważ upłynął dłuższy czas od chwili zajęcia wina, a władze skarbowe nie wyznaczały terminu licytacji w sferach fachowców podniosły się obawy, że zmagazynowane wino szampańskie ulegnie zepsuciu, gdyż wymaga ono odpowiedniej konserwacji, której w opieczętowanych piwnicach oczywiście nie przeprowadzano. Zachodziła więc obawa, że wino to skwaśnieje.

W międzyczasie władze skarbowe wyznaczały parokrotnie termin licytacji, nie doszła ona nigdy do skutku, gdyż osoby, które reflektowały na kupno szlachetnego napoju domagały się otwarcia kilku flaszek, celem stwierdzenia, czy wino szampańskie nie uległo zepsuciu. Ponieważ urzędnicy przeprowadzający licytację nie zgodzili się na to opierając się na odpowiednich przepisach, do sprzedaży nie doszło. Wyznaczano jeszcze kilkakrotnie terminy licytacyj, ale z tych samych powodów — bez rezultatu. Chcący zakupić wino domagali się sprawdzenia zawartości flaszek a prowadzący licytację sprzeciwiali się temu. W ostatecznym efekcie władze skarbowe mają poważny kłopot z tym zapasem wina, gdyż faktycznie nie mogą go sprzedać. Do tych kłopotów dołączył się ostatnio nowy. Piwnice w których zmagazynowane są opieczętowane zapasy wina należą do prywatnego właściciela. Ponieważ chce on obecnie zużytkować piwnice zwrócił się do władz skarbowych z żądaniem opróżnienia ich. Wyznaczył on termin do dni trzech. W razie niedotrzymania tego tego terminu właściciel kamienicy żąda od władz skarbowych odszkodowania w kwocie 600 zł. za zajmowanie piwnic przez kilka miesięcy, oraz opłacania odpowiedniego czynszu w razie gdyby władze skarbowe zechciały nadal w piwnicach jego kamienicy magazynować zasekwestrowane wino. „Szampańska“ historja wzbudziła w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

———ooOoo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

SEKCJA ZWALCZANIA ŻEBRACTWA Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządza dzisiaj w czwartek 10 bm. zbiórkę uliczną na ubogich wspieranych przez tę sekcję.

———oo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek 10 października: „Stare wino szumi“.
Piątek 11 października: „Iwan Groźny“.
Sobota 12 października: „Stare wino szumi“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Wacuś“ (A. Dymsza).
WANDA: „Dwie Joasie“
APOLLO: „Folies Bergere“.
SZTUKA: „Ostatnia miłość“.
UCIECHA: „Kocham wszystkie kobiety“. (Jan Kiepura).
STELLA: I. Nocne życie bogów: II. Czarny kot (Borys Karloff).
PROMIEŃ: „Weronika“.
BAGATELA: „Chłopcy z placu broni“ na scenie rewja: „Lot w śmiechosferę“.

—:000:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w czwartek pierwsze przedstawienie pogodnej i pełnej humoru komedji angielskiej Seymour'a Hicks i Asbley'a Dukes p. t. „Stare wino szumi“. W roli głównej Karola Popinot wystąpi znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stępowski, w innych pp.: po raz pierwszy występująca, nowo zaangażowana do teatru krakowskiego p. Alicja Matusiakówna (Nina Popinot), oraz pp.: Kosmowska (Józefina Popinot), Wernicz, Starkówna, Jaworska, Kułakowski (Benedykt Popinot), Kondrat, Macherski, Szubert Woźniak i in. „Stare wino“ powtórzone będzie w sobotę. — Jutro w piątek wspaniały dramat „Iwan Groźny“ A. Tołstoja z K. Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej.

„WIECZÓR PODHALAŃSKI“ z recytacją art. Teatru Tad. Białkowskiego, urządza w piątek 11 bm. o godz. 19 Sekcja odczytowa Zw. Leg. w Oleandrach. Wstęp dla członków i ich rodzin wolny.

EGON PETRI W SALI SASKIEJ grać będzie w sobotę 12 bm. Czysty dochód z koncertu przeznacza Egon Petri na cele Zw. Opieki nad Zwierzętami.

Pożegnanie dyrektora adm. szpitala św. Łazarza.

Pracownicy Szpitala św. Łazarza obchodzili onegdaj niezwykłą uroczystość. Żegnali dyrektora administracji szpitala **płk. rez. Oktawjana Pierożyńskiego,** który w dziale administracyjnym tej instytucji **pracował 47 lat.** Jubilata opuszczającego zajmowane przez tyle lat stanowisko, żegnał w serdecznych słowach **nacz. dyrektor szpitala dr. Topolnicki,** podnosząc wielkie zasługi położone przez **płk. Pierożyńskiego** w czasie blisko pół wieku trwającej pracy. Pożegnanie odbyło się w obecności całego personelu szpitala. Po przemówieniu **dyr. Topolnickiego** zabierali głos przedstawiciele urzędników, personelu pielęgniarskiego i technicznego. Zebranym dziękował za pożegnanie i życzenia wzruszony Jubilat.

75proc.-zniżki kolejowe do Krakowa.

W dniach od 19 bm. do 4 listopada, Kraków stanie się ośrodkiem wycieczek turystycznych z całego kraju. W tym bowiem czasie, na terenie Grodu Wawelskiego, odbędzie się szereg niezmiernie interesujących i barwnych imprez. Będą to średniowieczne „otrzęsiny“ akademickie, średniowieczne zawody szermiercze i łucznicze i t. d. Dla kontrastu ze średniowieczem organizuje Kraków w tym samym czasie wielką Wystawę Sportowo-Turystyczną. Wystawę urozmaicą liczne popisy i zawody sportowe, spodziewany jest m. in. sensacyjny mecz piłki nożnej między drużynami Krakowa i Barcelony.

By dać możność jaknajszerszym rzeszom ludności z całej Polski zwiedzenia „średniowiecznego“ Krakowa i Wystawy Sportowo-Turystycznej, Liga Popierania Turystyki uzyskała od Ministerstwa Komunikacji wielkie zniżki na przejazd do Krakowa, ważne na wszystkie pociągi i we wszystkich klasach, w czasie od 18 bm. do 5 listopada.

Każdy udający się w tym okresie do Krakowa może, na podstawie karty uczestnictwa, otrzymać w drodze powrotnej bilet za opłatą zniżkową, przewidzianą dla personelu kolejowego, t. j. w cenie **25 proc. biletu normalnego.** Karty uczestnictwa będą wydawane bezpłatnie, natomiast dla uzyskania zniżki kolejowej w drodze powrotnej konieczne będzie wykupienie biletu wstępu na Wystawę Sportowo-Turystyczną w cenie zł. 2.

„Swięto“(!) konia.

Nadesłano nam komunikat z zawiadomieniem, że w najbliższą niedzielę przeciągnie ulicami Krakowa „kawalkada“, w której udział wezmą i jazda ułańska, i chłopskie koniki podkrakowskie i fiakry krakowskie. Bo to będzie — czytamy w komunikacie — „święto! **Święto konia!** Święto tego wielkiego robotnika! Naszego najwierniejszego sługi i przyjaciela! I towarzysza trudów wojennych!“

Bardzo to piękna myśl ta „kawalkada“ jako protest przeciw znęcaniu się nad koniem i jako przypomnienie ludziom „zasług“ tego dobrego zwierzęcia. Ale po co zaraz — „święto“?..

—000—

Nożowy występ „króla“ cyganów.

Obóz cygański przy ul. Racławickiej był w środę widownią wielkiej awantury wywołanej przez „króla“ cyganów **Kwieka.** Ten zdetronizowany swego czasu władca cygański, podpiwszy sobie nieco zażądał od swych poddanych **beczki piwa.** Gdy ci nie chcieli mu dostarczyć żądanego okupu — **Kwiek dobył sztyletu i zranił w czoło 55 letniego cygana Horbasza, oraz poturbował 33 letniego swego krewnego Grzegorza Kwieka.** Obaj poturbowani opatrzeni zostali przez Pogotowie Ratunkowe.

Chcieli odbić awanturnika z rąk policji

W nocy z wtorku na środę usiłował wtargnąć do jednego z barów przy ul. Sienkiewicza murarz **Jan Róg.** Początkowo starano się go nie wpuścić, ostatecznie jednak pijany Róg wtargnął do środka i rozpoczął awanturę z właścicielem, który nie mogąc sobie z nim dać rady wezwał policję. Gdy przybyły na miejsce posterunkowy **Kwiatkowski** wyprowadził J. Roga na ulicę i chciał go zabrać na komisarjat, otoczyli ich towarzysze pijaka, pod wodzą brata awanturnika, Wład. Roga i rzucili się na posterunkowego celem odbicia aresztowanego. **Wład. Róg wyjął przytem nóż, którym chciał ugodzić policjanta. Posterunkowy zrobił użytek z broni i zranił Wład. Roga w lewą nogę.** Obu braci aresztowano, a za innemi uczestnikami zajścia, którzy w między czasie zbiegli policja czyni poszukiwania.

Humor.

Nasze dzieci. — Mały Piotruś udał się z ojcem do Zoo, gdzie zobaczył po raz pierwszy żebrę.

— Tatusiu, patrz, tam stoi osioł w kostjumie kąpielowym!

——— * ———

Życie gospodarcze

Fatalne skutki wstrzymania awansów.

Pod drastycznym tytułem „Zwyradnianie urzędników państwowych“, zamieszcza „Biuletyn Urzędniczy“, organ Związku urzędników z wykształceniem akademickiem — ostre uwagi na temat awansów w służbie urzędniczej. „Urzędnik stwierdza to pismo, ma prawo oczekiwać, że im większa będzie suma jego pracy, im wartościowsza ona będzie i im głębsze doświadczenie w zawodzie tem lepsze warunki osiągnie“. — To prawo urzędnika do stopniowgo posuwania się wzwyż w ramach swego zawodu doznało u nas „poważnego pogwałcenia“ w ustawie z 28 października 1933 r.:

„Stopnie służbowe zniesione, awanse niezabezpieczone żadnym przepisem, porządek kolejności starszeństwa usunięto. Dla normalnych stałych elementów rozwojowych, prac, doświadczenia, wieku, zabrakło pewnego miejsca. Urzędnik znalazł się w sytuacji, w której o rozwoju jego zawodowym nie decydują te stałe elementy, ale **wyłącznie względy przygodne, od niego niezależne.** Doczekał się tego że mimo wysiłków, mimo doświadczenia zawodowego, mimo swych wartości intelektualnych, **może trwać bez ruchu stale na tem samem miejscu, że wszedł w stan wegetacji beznadziejnej bez przyszłości.** Prawo jego to wielkie biologiczne prawo rozwoju jednostki, zostało w odniesieniu do niego naruszone. Z bezruchu, ze stanu wegetacji mogą go wyprowadzić zupełnie dotąd obce mu elementy, jak **protekcja giętkość polityczna nie mająca ze służbą publiczną nic wspólnego, spryt, intryga.** Pozostała mu alternatywa albo rzetelnie pracować bez nadziei na awans albo poddać się poszukiwaniu elementów przygodnych. Jedno i drugie prowadzi do złych następstw, gdyż bądź do wyzbycia się sił żywotnych, bądź do upodlenia. To, co się stało w ustawie z dnia 28. X. 1933 r. stało się źle. Droga na którą państwo po tej ustawie wstąpiło, jest niewłaściwa. Proces zwyrodnienia tej cennej dla państwa grupy, jaką stanowią urzędnicy, już się zarysowuje“.

Organ urzędniczy stwierdza, że trzeba co rychlej przywrócić prawo starszeństwa służbowego i hierarchję stopni służbowych, jako główne podstawy procesu awansowego i w ten sposób częściowo naprawić krzywdy wyrządzone ostatniemi nowelami pragmatycznemi.

———ooOoo———

Przyjazd angielskiej misji przemysłowej do Polski.

Od pewnego czasu Federacja Przemysłu W. Brytanji rozważała sprawę wysłania do Polski misji **w celu pełnego wykorzystania możliwości, jakich dostarcza W. Brytanji polsko-angielska umowa, zawarta w lutym bież. roku.** Od chwili podpisania tej umowy widoczne są oznaki rozwoju interesów handlowych między obu krajami. Wydaje się, że podkreślenie zainteresowań Przemysłu z polskimi klijentami może doprowadzić do bardziej pełnego wykorzystania możliwości, jakie wynikają z tego układu. Ze strony kół gospodarczych i Izb Handlowych w Polsce otrzymano zapewnienie aktywnego współdziałania, aby zapewnić powodzenie tego rodzaju misji.

Obecnie Federacja Przemysłu W. Brytanji donosi, że przygotowania do wysłania tego rodzaju misji do Polski zostały zakończone. **Odjazd jej do Warszawy nastąpi prawdopodobnie 2 listopada.** Chęć wzięcia udziału wyrazili dotychczas przedstawiciele następujących gałęzi: przemysłu śledziowego, reprezentowanego przez urząd przemysłu śledziowego, włókienniczego w bardzo szerokim zakresie (bawełniany, jutowy, lniany i trykotarzowy), fajansowego, metalowego i maszynowego. Inne gałęzie przemysłu rozważają sprawę ewentualnego wzięcia udziału w tej misji.

WPŁYW KONFLIKTU WŁOSKO-ABISYŃSKIEGO na obroty portów polskich.

W czechosłowackich kołach gospodarczych omawia się obecnie skutki, jakie konflikt włosko-abisyński może wywrzeć pośrednio lub bezpośrednio na gospodarstwo narodowe Czechosłowacji.

W szczególności przemysł bawełniany zmuszony został ostatnio do przerzucenia transportów bawełny egipskiej z portów w Trjeście **na porty w Hamburgu i Gdyni.** Również szereg innych transportów eksportowych został skierowany **na Gdynię i inne porty północne.**

Przerzucenie transportów tych zostało wywołane znacznem **zwiększeniem premij ubezpieczeniowych od ryzyka wojennego**, którego nie mogły skompensować zapomogi, wypłacane przez rząd włoski zarządowi portu w Trjeście na potanienie kosztów transportu przez ten port.

Sankcje walutowe — niewykonalne.

Francuskie pismo „Le Capital“ poświęcone zagadnieniom finansowym, zastanawia się nad kwestją, czy sankcje, zastosowane ewentualnie wobec Italji **mogą być rozciągnięte także i na dziedzinę polityki walutowej,** np. w tej formie, przeszkodziłyby Włochom w zaopatrywaniu się w dewizy na zagranicznych rynkach pieniężnych albo też w obronie na nich kursu lira włoskiego. **Tego rodzaju blokada walutowa i finansowa nie wydaje się możliwą do przeprowadzenia,** gdyż rząd włoski, względnie Bank Italji mogą na zagranicznych rynkach stale dokonywać transakcyj **za pośrednictwem Międzynarodowego Banku Wypłat.** Według umowy haskiej z 20 kwietnia 1930 roku, statut Międzynarodowego Banku Wypłat postanawia w artykule 10-ym, że majątek tego banku zarówno jak i powierzone mu kapitały, **nie mogą być ani wywłaszczone ani zajęte, ani też wogóle działalność jego nie może doznać przeszkód i to tak w czasie pokoju jak i wojny.**

——:000:——

Stan bezrobocia w świecie.

W JEDNYCH KRAJACH MALEJE — W INNYCH WZRASTA.

Międzynarodowe Biuro Pracy stwierdza, iż liczba bezrobotnych w końcu września r. b. zmniejszyła się w większości krajów w porównaniu z cyfrą bezrobocia za ten sam czasokres w roku ubiegłym. **W niektórych jednak krajach stwierdzono stały wzrost liczby bezrobotnych,** jak to w: Bułgarji, Francji, Hiszpanji, Węgrzech, Łotwie, Holandji, **Polsce**, Szwajcarji i Jugosławji.

W **Austrji** we wrześniu roku bież. liczono 209.493 bezrobotnych wobec 248.066 w roku 1934 i 255.646 w roku 1933.

W **Anglji i Irlandji** północnej liczono 1,949.803 bezrobotnych, we wrześniu 1935 r. wobec 2,135.155 w 1934 r. i 2,024.163 w 1933 roku.

W **Belgji** liczono 138.376 bezrobotnych w 1935 r. wobec 167.979 w 1934 r. i 181.110 w 1933 roku.

W **Holandji** liczono 163.533 bezrobotnych we wrześniu 1935 r. wobec 157.051 w 1934 r. i 163.718 w 1933 r. W **Szwajcarji** 67.580 bezrobotnych w 1935 r. wobec 57.590 w 1934 r. i 97.220 w 1933 r. W **Czechosłowacji** 203.787 bezrobotnych w 1935 r. wobec 226.711 w 1934 roku i 262.481 w 1933 roku. W **Niemczech** 1,754.117 bezrobotnych w 1935 roku wobec 2,426.014 w 1934 r. W **Bułgarji** 34.369 bezrobotnych w 1935 r. wobec 25.330 w 1934 roku i 44.603 w 1933 roku. W **Hiszpanji** 578.833 bezrobotnych w 1935 r. wobec 520.847 w 1934 roku i 704.482 w 1933 r. We **Francji** 415.964 bezrobotnych w 1935 r. wobec 457.672 w 1934 roku i 459.155 w 1933 roku. W **Italji** 628.333 bezrobotnych w 1935 r. wobec 866.570 w 1934 roku i 755.349 w 1933 roku. W **Japonji** 360.325 bezrobotnych w 1935 r. wobec 381.114 w 1934 r. W **Kanadzie** 24.764 bezrobotnych w 1935 roku wobec 27.945 w 1934 r, i 27.562 w 1933 roku. W **Australji** 77.090 bezrobotnych w 1935 r. wobec 88.413 w 1934 r. i 80.548 w 1933 r. W **Jugosławji** 12.260 bezrobotnych w 1935 r. wobec 10.623 w 1934 r. i 12.619 w 1933 r.

——:000:——

Umowa gminy m. Krakowa z dzierżawcami fabryki wędlin.

Sprawa powstania w Krakowie nowej fabryki wędlin i konserw, omawiana szerzej na ostatniem posiedzeniu Rady m. Krakowa, wywołała żywe zainteresowanie w szerokich kołach. W szczególności lansowana jest opinja, jakoby na umowie zawartej ze spółką, mającą tę fabrykę prowadzić — gmina zrobiła szczególnie dobry interes. Niezależnie od tego interesować musi ludność miejscową kwestja, czy utworzenie tej fabryki przyczyni się do poprawy fatalnych stosunków na rynku mięsnym w Krakowie. Po bliższem rozpatrzeniu warunków kontraktu okazuje się, że interes gminy na tej umowie nie przedstawia się bynajmniej świetnie. Jak trafnie zauważył jeden z radnych w czasie dyskusji nad tą sprawą — „dzierżawcy mieli widocznie adwokata, który lepiej dbał o ich interes niż adwokat miejski o gminę“.

Spółka dzierżawna zawarła mianowicie z gminą umowę zasadniczo na lat 5. jednakże spółka ta ma prawo w każdej chwili umowę wypowiedzieć z terminem 6-miesięcznym. Punkt ten byłby jeszcze poniekąd usprawiedliwiony tem, że dzierżawcy angażują tu pewien kapitał i w razie, gdyby impreza ta miała im przynosić straty, muszą mieć zapewnioną możność wycofania się. Jednakże ten sam kontrakt nakłada na gminę obowiązek przedłużenia umowy na żądanie dzierżawców na dalszych lat pięć i to **na dotychczasowych warunkach.** Tu już tkwi wyraźnie niekorzystny dla gminy moment, gdyż nie będzie ona mogła ewentualnie podwyższyć czynszu nawet gdyby fabryka prosperowała znakomicie, nawet gdyby uległy zmianie stosunki walutowe i t. p. Brak jest także w umowie, wyszczególnienia warunków których zaistnienie upoważniałoby gminę m. Krakowa do wcześniejszego wypowiedzenia dzierżawy.

Jakie natomiast obowiązki mają dzierżawcy? Umowa określa czynsz minimalny w kwocie 120.000 zł. rocznie. Gmina ma jednak dostarczyć im bezpłatnie różne świadczenia wartości do 50.000 zł. a mianowicie w formie prądu elektrycznego, pary, wody i t. d. Spółka dzierżawna ma wprawdzie dobudować część budynków do istniejącego gmachu bekoniarni oraz adoptować dane jej przez gminę pomieszczenia, jednak na tem kończą się ich inwestycje, z których gmina mogłaby mieć i w przyszłości pożytek. Urządzenia bowiem mogą sobie zabrać z chwilą rozwiązania umowy. Jedynie w razie sprzedaży, magistrat ma prawo pierwokupu.

Istnieje jeszcze jedna koncesja gminy dla nowych dzierżawców bekoniarni, mianowicie w dziedzinie opłat od każdej ubitej sztuki trzody chlewnej. Normalnie opłata ta wynosi 11.60 zł. od sztuki i w tej wysokości opłacają ją masarze krakowscy. Natomiast bekoniarnia, względnie fabryka wędlin płacić będzie tylko 6 zł. czyli blisko połowę normalnej stawki. Gdyby nie konkurencja bekoniarni masarze musieliby sprowadzać całe sztuki i opłacaliby na rzecz gminy pełną stawkę tak zaś sprowadzają jedynie gotowe mięso do przeróbki, skutkiem czego gmina traci odpowiednią sumę dochodu. W roku 1934/35 sprowadzono w ten sposób do Krakowa ogółem 561.000 kg. mięsa wieprzowego czyli o przeszło 120.000 kg. więcej niż w 1933/4, kiedyto nie działała jeszcze ulga przyznana bekoniarni.

Tak wiec szczegóły umowy zawartej między dzierżawcami fabryki wędlin a gminą, nie przedstawiają się dla tej ostatniej jako zbyt korzystny interes, słusznie też domagano się na radzie miejskiej, by sprawę tę odesłać jeszcze do komisji dla dokładnego rozważania zasadniczych jej postanowień.

Sport

PIŁKA NOŻNA NA OLIMPJADZIE. — W ramach berlińskich igrzysk olimpijskich odbędzie się również turniej piłki nożnej. Z tej okazji warto zaznaczyć, że ostatni turniej olimpijski w tym sporcie miał miejsce w Amsterdamie w 1928 r. przy udziale **17 drużyn.** Olimpijski turniej w Paryżu 1924 r. zgromadził reprezentacje **22 państw.** Niemcy, organizatorzy igrzysk olimpijskich w 1936 r. spodziewają się, że udział reprezentacyj piłkarskich w turnieju berlińskim będzie **liczniejszy od paryskiego.** Organizatorzy twierdzą, że dotychczas pewny jest start następujących drużyn: Stanów Zjedn., Chin, Japonji, Peru, Egiptu, Szwecji, Finlandji, Norwegji, Danji, Holandji, Belgji, Szwajcarji, Francji, Łotwy, Włoch, **Polski** i prawdopodobnie **Anglji.**

JĘDRZEJOWSKA POKONANA W MERANIE. W Międzynarodowych Zawodach Tenisowych w Meranie Jędrzejowska łatwo pokonała Adamson 6:3, 6:2. W drugim jednak meczu po zaciętej walce uległa znakomitej tenisistce niemieckiej Krahwinkel—Sperling w stosunku 7:5, 2:6, 1:6.

PUNKTACJA MISTRZOSTW POLSKI W LEKKOATLETYCE. Ostateczna punktacja lekkoatletycznych męskich mistrzostw Polski na rok 1935 przedstawia się następująco: Na czele tabeli kroczy Warta poznańska — 163 pkt., 2) Warszawianka — 132 pkt., 3) AZS Warszawa — 96 pkt., 4) Cracovia 52 pkt. Ogółem sklasyfikowanych zostało 29 klubów. W punktacji o nagrodę inż. Znajdowskiego pierwsze miejsce zajęła Warta. W punktacji mistrzostw kobiecych na pierwszem miejscu usadowił się Stadjon (Chorzów) 128 pkt. Drugi AZS. (Poznań).

Budowa portów rybackich na polskiem wybrzeżu.

Posuwając się od Helu wzdłuż naszego brzegu od strony pełnego morza, nie spotykamy aż do granicy niemieckiej **ani jednego portu, czy też schroniska dla flotylli rybackich kutrów motorowych.** Baza operacyjna naszego rybołóstwa, znajdująca się w portach rybackich, położonych w Zatoce **(Gdynia, Hel, Jastarnia, Puck),** stwarza dogodne warunki połowów **jedynie dla terenów Zatoki oraz bliskich brzegu.** Tymczasem wzrastająca ilość kutrów rybackich nie może już znaleźć rentownego zatrudnienia w Zatoce, bo teren ten jest coraz uboższy w ryby. Zachodzi więc potrzeba wykorzystania **nowych terenów na pełnym Bałtyku, a przedewszystkiem wzdłuż naszego brzegu.** Tam znajdują się najwcześniejsze szproty, największe flądry i wysokocenne łososie.

Dotychczas nasze kutry zaskoczone burzą podczas połowów od strony pełnego morza w okolicach Karwi, czy Wielkiej Wsi, **zmuszone są często szukać schronienia w portach niemieckich.** Ostatnie lata dały nam przykłady szeregu awarji kutrów, a nawet statków w tam tych stronach. Port rybacki w Wielkiej Wsi przyczyniłby się do aktywizacji tej części naszego wybrzeża, stwarzając warunki dla uprzemysłowienia tych okolic z chwilą powstania handlu i przemysłu rybnego.

Rybacy zamieszkali nad pełnym Bałtykiem przyjęli z zadowoleniem wiadmość o rozpisaniu przetargu i otwarciu ofert na budowę portu rybackiego w Wielkiej Wsi.

Czy członkowie Ligi Narodów zgodzą się na sankcje?

Paryż, 9. 10. (PAT.). Prasa dzisiejsza **omawia trudności związane z zastosowaniem sankcyj.** Dzienniki zwracają uwagę na niedoskonałość mechanizmu sankcyj, która ujawniłaby się w szczególności w razie nieprzyłączenia się niektórych krajów **do zakazu utrzymywania stosunków handlowych i finansowych.** Większość pism podkreśla, iż należy liczyć się z faktem, iż niektóre kraje **nie będą mogły obejść się bez tak poważnego rynku, jakim jest rynek włoski.**

„Petit Parisien“ pisze: Francja zgodnie z postanowieniem ostatniej rady ministrów **ograniczy się do dziedziny sankcyj gospodarczych i finansowych.** „Le Matin“ zaznacza, iż niewątpliwie **niektóre kraje odmówią zastosowania sankcyj. Szwajcarja rzekomo nie będzie mogła zobowiązać się do przeszkodzenia tranzytowi niemiecko-włoskiego przez tunel Św. Gottarda.** Jeżeli inne kraje pójdą za tym przykładem, w systemie **sankcyj wystąpią olbrzymie luki.**

Pertinax w „Echo de Paris“ pisze: Związek Sowiecki i Rumunja **sprzedają Włochom zboże i naftę.** Jugosławja kieruje do Włoch **20 procent swojego eksportu.** W jaki sposób — zapytuje dziennik — można będzie wynagrodzić tym krajom straty, jakie wyniklyby z zastosowania sankcyj.

„L'Oeuvre“, omawiając stanowisko Niemiec, pisze: co się tyczy sprawy zastosowania sankcyj, rząd Rzeszy rzekomo dał do zrozumienia, **iż postępowanie jego będzie oparte na całkowitej neutralności.**

Stanowisko Stanów Zjedn.

Nowy Jork, 9. 10. (PAT.). Panuje tu powszechne przekonanie, iż Stany Zjednoczone w żaden sposób nie będą współdziałały z Ligą Narodów w zastosowaniu sankcyj **i nie wyślą żadnego obserwatora do** komisji koordynacyjnej **w sprawie sankcyj.** Sądzą tu jednak, że Stany Zjednoczone nie będą sprzeciwiały się zastosowaniu sankcyj przez Ligę Narodów.

Przyjaźń i prawo.

Santiago de Chile, 9. 10. (PAT.). Min. spraw zagranicznych oświadczył przedstawicielom prasy, **iż rząd chilijski z przykrością musiał stwierdzić w Genewie pogwałcenie paktu Ligi Narodów przez Włochy, albowiem Włochy zasługują na wdzięczność ze strony Chile, lecz pakt Ligi w sposób wyraźny wskazuje stanowisko, jakie Chile powinno zająć.**

Krytyczne położenie finansowe Włoch.

Paryż, 9. 10. (PAT.). „Le Petit Journal“ ogłasza wywiad z Nickham Steedem, który **nie ukrywa pesymistycznych poglądów na obecną sytuację finansową Włoch.** Steed podkreślił, że rząd włoski płaci obecnie za dostawy państwowe **bonami pracy, które muszą dyskontować banki włoskie.** Obecny zapas złota w Banku Włoskim **nie przekracza sumy 40 milj.** Okręty włoskie, udające się do Erytrei, **nie płacą za przejazd kanału Suezkiego, lecz czynią to na kredyt, wpłacając zaledwie minimalne zaliczki.** — Utrzymanie armji włoskiej w Afryce **kosztuje tymczasem conajmniej 200 do 250 tysięcy funtów szterlingów dziennie.** Należy w tych warunkach zadać sobie pytanie, **kto będzie mógł dostarczyć kredytów na tak wielkie wydatki.**

Walka na trzech frontach.



Zamieszczona powyżej mapa ilustruje kierunki natarcia wojsk włoskich na armję cesarza abisyńskiego. Na północy w prowincji Tigre zajęli już Włosi miejscowości Adigrat i Aduę, natomiast ważą się losy miasta Aksum. — Na wschodzie atakujące wojska włoskie rozwinęły się w pobliżu góry Mussa-ali z kierunkiem na linję kolejową Dżibutti—Addis Abeba, zaś trzecim terenem wojny jest pustynia Ogaden na południu, gdzie Włosi zajęli Gerlogubi i Dolo, gdzie jednak bitne oddziały abisyńskie zdołały odbić ważną miejscowość Ual-Ual z cennemi studniami słodkiej wody. Na froncie północnym siedzibą sztabu włoskiego jest Asmara erytrejska, zaś sztab abisyński oddziałów tutaj walczących mieści się w Magdala. Według pogłosek cesarz abisyński opuścił stolicę Addis Abebę, przenosząc się do Dessie, w którem już mieści się kwatera następcy tronu, dowodzącego specjalną grupą operacyjną.

Wyniki wyborów w Kłajpedzie.

Londyn, 9. 10. (PAT.) **Agencja Reutera podaje następujące prowizoryczne rezultaty wyborów kłajpedzkich. Lista niemiecka uzyskała zgórą 150.000 głosów na ogólną liczbę 190.000 z czego wynikałoby, że z ogólnej liczby 29 mandatów Niemcy uzyskają 23 lub 24 mandaty.**

Oficjalne rezultaty w początku przyszłego tygodnia.

Berlin, 9. 10. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kłajpedy, iż obliczanie głosów, jakie padły w wyborach do sejmu kłajpedzkiego, **prowadzone było dzisiaj dalej.** Spodziewają się, że w ciągu dnia dzisiejszego prace posuną się tak daleko, **iż można będzie już zdać sobie sprawę z ustosunkowania sił w nowym sejmie.** Ogłoszenia oficjalnych rezultatów **wyborów nie należy się spodziewać** przed **początkiem przyszłego tygodnia.**

—:000:—

Abisynja otrzymała samoloty.

Addis Abeba, 9. 10. (PAT.) Nieznani amerykańscy ofiarodawcy złożyli w darze cesarzowi abisyńskiemu **dwa samoloty.** Samoloty te, znajdujące się jeszcze w Nowym Yorku, **mają być przesłane do Abisynji na koszt ofiarodawców.**

—0-0—

Ateny, 9. 10. (PAT.) **Do portu Pireusu zawinęły dwa angielskie kontrtorpedowce.**

KILOGRAM POMARAŃCZY 1 ZŁ.

Warszawa, 9. 10. (Telef.). Wobec zbliżającego się nowego sezonu na pomarańcze, hiszpańscy importerzy czynią starania **o podwojenie zeszłorocznego kontyngentu.** W roku ubiegłym sprowadzono **1.500 wagonów pomarańcz.** Gdyby w tym roku sprowadzono 3.000 wagonów, cena za kg. wynosiłaby **około złotego.**

—000—

Nieudała próba „frontu“ P. P. S. z komunistami.

Warszawa, 9. 10. (Telef.). **Próba zorganizowania t. zw. jednolitego frontu współpracy P. P. S. z komunistami na terenie Łodzi nie doprowadziła do porozumienia. P. P. S. postanowiła wycofać się z komitetu jednolitego frontu i rozwiązała swoją placówkę komitetową.**

Rolnicy z pracodawcami przeprowadzą dalsze rozmowy.

Katowice, 9. 10. (Telef.) Niebawem rozpocznie w Katowicach pracę komisja złożona z przedstawicieli pracodawców i robotników, która zajmie się **kwestją skrócenia czasu pracy w górnictwie i hutnictwie oraz sprawą finansów spółek brackich.** Przewodniczącym komisji do sprawy spółek brackich będzie **naczelnik Bruner.** W komisji do spraw skrócenia czasu pracy przewodniczyć będzie naczelnik **Józef Zagrodzki.**

—0-0-0—

Warszawa, 9. 10. (Telef.). Wiceminister Szembek przyjął posła austrjackiego **Hoffingera,** ambasadora amerykańskiego **Cudahy,** angielskiego **Kennarda,** tureckiego **Feryta** i włoskiego **Bastianiniego.**

Z galerji szczęśliwców.



Pani S. A., wyobrażona na fotografji, **jest** mieszkanką Zegrza i szczęśliwą **posiadaczką** ćwiartki n-ru 32.899, na który padło w poprzedniej klasie 50.000 zł.

18-go b. m. rozpocznie się ciągnienie I-szej klasy 34-tej Loterji Państwowej i potrwa 4-ry dni. Każdego dnia wylosowana będzie jedna wygrana dzienna w wysokości 25.000 złotych, niezależnie od normalnych wygranych.

Przesilenie rządowe w Rumunji?

Bukareszt, 9. 10. (PAT.) Po zakończeniu manewrów, odbywających się na Bukowinie, **król przyjmie na audjencji szefów poszczególnych partyj politycznych.** W związku z tem krążą pogłoski **o mających nastąpić zmianach w rządzie.** Koła prawicowe twierdzą, iż powołana zostanie do rządu **szersza koncentracja, gromadząca i przedstawicieli narodowej prawicy.** Koła lewicowe utrzymują przeciwnie, **że** po partji liberalnej **przybędzie do władzy również partja narodowo-chłopska.** Mówi się **również** o **rządzie koncentracyjnym.** Jednakowoż, biorąc pod uwagę panujące nastroje oraz fakt niewykonania programu uzbrojenia armji, liczyć się należy z **możliwością bliskiego przesilenia.**

—000—

„Front rumuński“ przeciwko paktowi sowiecko-rumuńskiemu.

Bukareszt, 9. 10. (PAT.) Na zebraniu Frontu rumuńskiego, które odbyło się w Gerta, w Siedmiogrodzie, **przy udziale wielotysięcznych mas ludności,** prezes organizacji b. premjer Vaida Voevod, mówiąc o ewentualnym pakcie rumuńsko-sowieckim, zwrócił się z apelem do Ligi Antyrewizjonistycznej, której działalność ogranicza się wyłącznie do obrony granicy z Węgrami, podnosząc szczególne niebezpieczeństwo, **jakie grozi Rumunji od strony Związku Sowieckiego.** Zdaniem byłego premjera, **niebezpieczeństwo to jest o wiele większe niż od strony granicy węgierskiej.** Kończąc swe przemówienie, Vaida Voevod zwraca się z zapytaniem do min. Titulescu, ile jest prawdy w pogłoskach o bliskiem zawarciu paktu wojskowego rumuńsko-sowieckiego, **żądając urzędowego zdementowania tej pogłoski, celem uspokojenia rumuńskiej opinji publicznej**

—000—

Stronnictwo Ludowe w sprawie polityki zagr.

Warszawa, 9. 10. (Telef.) Sekretarjat generalny Stronnictwa Ludowego ogłosił komunikat o obradach Naczelnego Komitetu Wykonawczego poświęconych polskiej polityce zagranicznej. **Komitet stwierdza, że główne wytyczne polityki zagranicznej muszą być znane społeczeństwu i przez nie potwierdzone.** Polska ze względu na własne bezpieczeństwo musi się domagać poszanowania traktatów i współdziałania z temi państwami, które **występują w obronie ich poszanowania. Masy chłopskie są** zainteresowane w utrzymaniu **pokoju i** domagają się dlatego **oparcia polskiej polityki zagranicznej o szczery sojusz z Francją i Rumunją oraz na przyjaznych stosunkach z Czechosłowacją i państwami bałtyckiemi.**

W końcu Naczelny Komitet Wykonawczy wypowiada się przeciwko jednostronnej polskiej polityce zagranicznej, opartej **wyłącznie** na porozumieniu z Niemcami. **W sytuacji obecnej** wobec naprężenia międzynarodowego, **powinien na czele państwa stać rząd, któryby w razie niebezpieczeństwa umiał wydobyć z narodu największy wysiłek dla obrony państwa.**

SPADEK CEN ZBOŻA

Warszawa, 9. 10 (Telef.) Od dwu dni **zwyżkowały ceny na wszystkie zboża. W dniu dzisiejszym na rynku zbożowym zaznaczyła się mała zniżka o 25 do 50 groszy na** kwintalu. Ceny pszenicy są utrzymane.

PRZEMYTNICY WALUT ZAGRANICZNYCH POD KLUCZEM.

Warszawa, 9. 10. (Telef.). Ryska policja kryminalna zwróciła się do naszych władz śledczych o informacje w związku z ujawnieniem międzynarodowej afery **przemycania walut z Łotwy,** w której obowiązuje zakaz wywozu dewiz do państw ościennych. Wykryto szajkę **która przemycała do Polski czeki na waluty zagraniczne.** Czeki były przesyłane do jednego z kantorów bankowych w Warszawie. Do odpowiedzialności pociągnięto **obywatelkę łotewską Efuno,** która przebywała w Warszawie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. 10. (Telef). **Giełda dewizowa:** Belgja 89.75. Holandja 359.45. Kopenhaga 116.35, Londyn 26.07. Nowy Jork 5.32 Paryż 35.01. Praga 22.00. Szwajcarja 173.00 Sztokholm 134.45. Włochy 43.35. Berlin 213.70. Obroty dewizami więcej niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.43. rubel złoty 4.83 dolar złoty 9.11, marki niemieckie 152.00, funty szterl. 26.05.

Papiery procentowe: budowlana 40.75, stabilizacyjna 61.75, inwestycyjna 106.00, premjowa dolarowa 52.25 konwersyjna 68,00 dolarowa 79.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 89.00, Węgiel 12.00, Starachowice 30.00. Dla pożyczek państwowych tendencja utrzymana, dla akcyj mocniejsza, dla listów zastawnych słaba.

Dillonowska 87.75, śląska 69.00. Warszawy 67.75.

Studenci na ławie oskarżonych.

Warszawa, 9. 10. (Telef.). Władze prokuratorskie opracowały akt oskarżenia **w wielkiej sprawie studentów,** będącej echem głośnej rewizji, którą przeprowadzono z nakazu władz śledczych na terenie Uniwersytetu Warsz. z początkiem lipca. Rewizja ta spowodowała aresztowanie 26 akademików pod zarzutem występku, określonego **w art.** 165 k. k., **który mówi o przynależności do organizacji zakonspirowanej,** której cele miały być tajemnicą dla władzy państwowej. Większość studentów jest obecnie na wolnej stopie bądź za kaucją bądź pod dozorem policyjnym. W grudniu rozpocznie się rozprawa oskarżonych o **przynależność do rozwiązanej przez władze bezpieczeństwa ONR.**

DZIEŃ 11 LISTOPADA WOLNY OD ZAJĘĆ SZKOLNYCH.

Warszawa, 9. 10. (Telef.). Dzień 11 listopada w szkolnictwie powszechnem i średniem będzie wolny od nauki **jako dzień** święta państwowego.

AGATA CHRISTIE 60

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

— Będzie to niepotrzebne, o ile moje przewidywania się sprawdzą.

Poczem, zwrócił się nagle do kapitana Challenger:

— Czy to w tych ręcznych zegarkach ukrywa pan narkotyk, panie Challenger?

— Ja... ja... jąkał się marynarz zagadnięty znienacka.

— Niech pan nie próbuje wywieść i mnie w pole swoją miną poczciwca. Hastings wziął się na nią, lecz ja przejrzałem pana oddawna. Jeśli się nie mylę, to pan i wuj pana z Harley Street ciągniecie ładne zyski ze swych sztuczek. To pan jest tym cennym przyjacielem, zawsze gotowym do usług. Może się pan bronić. Ja jednak radzę panu ulotnić się coprędzej, w przeciwnym razie bowiem, zawiadomię policję o tym pokątnym handelku!

Ku memu zdziwieniu Challenger opuścił pokój, bez dalszej zachęty. Otwarłem usta ze zdziwienia. Poirot zaśmiał się głośno.

— Czyż nie mówilem, mój drogi, że nieraz brak ci węchu? Ach, jakież to śmieszne!

— A więc ten zegarek ręczny zawierał kokainę?

— Bezwątpienia! Dzięki owej zabawce, panna Nick była zaopatrzona w nią na cały pobyt w lecznicy. Zużywszy swój zapasik na fabrykację czekoladek, poprosiła pani Rice o jej zegarek, wiedząc, że jest sowicie zaopatrzony.

— Czy to znaczy, że się nie może obejść bez tego narkotyku?

— Bynajmniej. Panna Nick nie używa go stale, dla niej to zabawka, nie rzeczywista potrzeba. Lecz dzisiaj potrzebuje go dla zakończenia sprawy i zażyje odpowiednią dozę.

— Co chciałeś powiedzieć? — zawołałem z przejęciem.

— Jakie życie, taka śmierć. Człowiek dobrowolnie plącze nici istnienia, gmatwa je węzłami namiętności, chciwości i żądzy użycia. Zdarza się, że wreszcie, gdy już nic tych węzłów rozplątać nie może, przecina je sam, niwecząc swe życie, ten najcenniejszy dar Stwórcy, z którego rachunek przed Nim zdać należy.

— Muszę państwa pożegnać — ozwał się Karol Vyse, zimny i stropiony.

Poirot spojrzał na Fredę i Lazarusa, poczem z niewinną miną spytał:

— Czy państwo nie zamierzacie pobrać się niezadługo?

— Owszem, skoro tylko będzie to możliwe — odpowiedział Lazarus.

— Wyznam panu szczerze, iż nie jestem tą kokainistką, za jaką mnie pan bierze — ozwała się Freda. — Zmniejszam ciągle dozy, i da Bóg, mając na widoku szczęście, nie będę potrzebowała zasobów zegarka!

— Życzę pani szczęścia, — odpowiedział Poirot — wierzę, iż mimo pani cierpień i tych ciężkich przeżyć, serce pani pełne jest pobłażania.

— Zajmę się nią serdecznie, — oświadczył Lazarus. — Jakkolwiek obecnie moje interesa nie są w kwitnącym stanie, mam nadzieję, że wyjdę z kłopotów, a sądzę, że nawet w przeciwnym razie Fryderyka zechce dzielić moje losy.

Fryderyka skinęła głową z uśmiechem.

— Już późno — rzekł Poirot, patrząc na zegarek, i każdy zabierał się do wyjścia.

— Przeżyliśmy dziwną noc w tym niesamowitym domu. Mam ochotę podzielić zdanie Ellen. Zły duch go zamieszkuje — rzekł jeszcze Poirot.

Mój przyjaciel podniósł oczy na portret sir Mikołaja i pociągnął Lazarusa w tę stronę:

— Wybaczy pan, że go znów zajmuję, lecz jedno z mych licznych pytań zostało bez odpowiedzi: Dlaczego ofiarował pan za ten obraz aż pięćdziesiąt funtów? Proszę mnie objaśnić, a w ten sposób wszystkie zagadki będą już rozwiązane.

Lazarus patrzał nań spokojnie przez chwilę i rzekł:

— Pan wie, że jestem antykwarzem?

— Owszem.

— Ten obraz nie wart więcej jak dwadzieścia funtów. Wiedziałem, że gdy ofiaruję zań pięćdziesiąt funtów, Nick go każe ocenić. Przekona się o pomyłce i w razie drugiej mej oferty co do innego obrazu, poprzestanie na niej, bez oceny eksperta. Widzi pan obraz na przeciwnej ścianie? Wart najmniej pięć tysięcy funtów szterlingów — rzekł krótko Lazarus.

— Ach, więc tak? — westchnął Poirot. — A zatem już wiem wszystko! — zakończył uszczęśliwiony.

KONIEC.

Japońskie miasto obrócone w perzynę.



Prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia wybuchł w japońskiem mieście Sibata pożar, który w ciągu 18-tu godzin zniszczył prawie wszystkie domy. Straty obliczane są na $5\frac{1}{2}$ milj. jen.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.